Nr 134. Kraków 15 Czerwca — Czwartek. Rok 1871.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
we Lwowie: w Ajencyi „Czasu"	złr. 21	złr. 5 c. 25	złr. 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem	24 —	6 —	2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ „ Belgii, Włoch i Szwajcaryi	80	20	7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ul. Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego w Rynku; tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowe po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Ant. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11", w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *J. Rosenzweig* II. Körnergasse Nr 2 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Com*

Kraków 14 czerwca.

Juliusz Favre może być dobrym ministrem spraw zagranicznych, lubo dotychczas niczem nie objawił talentu, który polega na zdolności obracania na swoją korzyść stosunków obcych państw. Miał on dotąd tylko do czynienia z Bismarkiem, a z tym niebyło co rozprawiać wiele. Na ministra jednak spraw wewnętrznych nie nadałby się wcale: poznać to bowiem z jego okólnika z d. 6 czerwca do reprezentantów francuskich za granicą. Okólnik ten bowiem takie ma tylko znaczenie dla ministerstwa spraw zagranicznych, że za granicę rozesłanym został; treść zaś jego, przedmiot i zadanie dotyczą spraw wewnętrznych Francyi, a wymagały pióra głębokiego myśliciela, spokojnego obserwatora, stojącego ponad namiętnościami stronnictw i ponad bezpośrednią chwilą wrażeń.

Tymczasem Favre jest tu sam poniekąd stroną, a przeto nie łatwo być mu sędzią; walczy on jeszcze w tym okólniku z napoleonizmem, a mówi przez niego więcej oburzenie na sprawców ostatnich nieszczęść Francyi, niżeli rozwaga, traktuje zaś socyalizm Komuny paryskiej nie jako chorobę społeczną, lecz jako wyskok chwilowego szału, który w potokach krwi skąpany, wytrzeźwić się musi.

Okólnik ten przekonywa nas niestety, że Francya nie ma jeszcze człowieka, coby ją wydobył z toni. Przekonywają nadto o małuczkości jej rządu wszystkie dotychczasowe kroki jego, jak i uchwały zgromadzenia narodowego. Nadaremnie szukamy w ciągu tych dwóch tygodni od złamania rokoszu, jednej myśli organicznej, jednej uchwały rozleglejszego znaczenia politycznego albo społecznego. Powrót Chamborda albo hrabiego Paryża ze stryjami najznakomitszem był dotąd dziełem prawodawczem i najwięcej zajmował izbę. A jednak był to akt prostej tylko sprawiedliwości, zdjęcie banicyi z tych, którzy niczem ojczyźnie się nie przeniewierzyli, chyba, że byli synami albo wnukami skazańców.

Okólnik Favra szuka przyczyny złego bardzo powierzchownie: zepsucie za wpływem rządów napoleońskich, nagromadzenie robotników, knowania obcych awanturników, rozwinięcie się stowarzyszenia „Internationale," ale nie dostrzega, że nieudolność rządu w Bordeaux, że trwoga zgromadzenia narodowego niechcącego wrócić do Paryża po uchwaleniu punktów przedugodnych, aby nie narazić się na skargi i zarzuty podpisania rozbioru kraju, że zamknięcie się rządu w Wersalu, że uzbrojenie mieszkańców Paryża, bez organizacyi wojskowej i bez militarnej karności, były zarówno politycznemi jak militarnemi grzechami.

Nie myślimy rozbierać tu obszernego okólnika, ani też wymieniać wszystkich tych od wielu, bardzo wielu lat gromadzących się i wciąż piętrzących się przyczyn ciężkiej katastrofy; już bowiem niejednokrotnie wskazywaliśmy, gdzie leżą ich źródła, a karyera polityczna autora okólnika mogłaby niejedno także nastręczyć, coby dowiodło, że i on gromadził materyał palny; lecz pytamy poprostu: jaki cel okólnika? Czy rządy zagraniczne z niego dopiero miały się dowiadywać o tem, co pewnie im samym dobrze wiadomo, jeśli nie przyglądały się Francyi przez pryzmat olśniewający życia dworskiego w Compiègne, lecz bacznie śledziły ruchu umysłów, jego objawów w literaturze, dziennikarstwie, na scenie, w życiu familijnem? Czy rządy zagraniczne uwierzą samochwalstwom, jakiemi przeładowany okólnik Favra, wobec nędznych powodów upadku narodu; czy uwierzą, że Paryż stał się igrzyskiem obcych, co narzucili ludowi władzę swoją; czy wreszcie uznają wraz z Favrem, że rząd wersalski zbawił Europę, ludzkość, że mu trzeba wznieść osobną kolumnę pomnikową?

Toć daleko donioślejszemi bywały okólniki policyjne rządów niemieckich i rosyjskich, gdy wskazywały pewne prądy opinii publicznej, od okólnika Favra, który nawet nie ma zalety ścisłości raportu policyjnego, lecz rozpływa się w ogólnikach i czczych frazesach.

Była zaś dla okólnika ministra spraw zagranicznych pora po złamaniu powstania paryskiego, nakreślić stanowisko rządu wobec tego ruchu, niejako program swego na przyszłość zachowania się wobec wielkich kwestyj tak społecznych jak politycznych; była pora wskazania, jakich rząd francuski zamierza użyć środków, aby przywieść napowrót ład w wewnętrzne stosunki, aby podźwignąć moralne i materyalne siły narodu, aby zorganizować pracę, a wychowanie publiczne uczynić odpowiedniejsze potrzebom ludu.

Dotychczas jednak nie widzimy we Francyi żadnego na tych polach ruchu, ani nawet żadnej skazówki, którąby pozwalała przypuszczać, że się najpilniejszemi potrzebami ludu zajmują umysły poważniejsze. Jedyna działalność, jaką rozwija w tej chwili Francya, leży w sądach wojennych. Ustały sumaryczne rozstrzelania bez wyroków; teraz zaczną się za wyrokami, a przytem deportacye, więzienia itd.

Wszelako tyleśmy już razy w ciągu ostatnich lat 40 nasłuchali się o procesach politycznych, takie tłumy niezliczone skazańców wyprawiano za morza do zabójczych okolic Gujanny albo Kajenny, że się mogło zdawać władzcom Francyi, iż wszystek kąkol już wyrwany, a to co zostało, zbożem już jest najczystszem. A jednak w każdej a tak częstej katastrofie kąkol odrasta i coraz więcej głuszy zdrowe źdźbło. Dowodem to, że plewienie nie wystarczy; trzeba, aby ziemia była uprawiona lepiej. Na taki płodozmian nie zanosi się jednak we Francyi.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 11 czerwca.

(✕) Przed dwoma miesiącami ogłoszono w dziennikach pismo marszałka krajowego do posłów sejmowych, wystosowane z powodu zawiadomienia ministra spraw wewnętrznych, że sesya sejmowa z r. 1870 początkowo odroczona, zostaje ostatecznie zamkniętą. Nieco później doniesiono z Wiednia, że w skutek interpelacyi p. Grocholskiego miał p. Hohenwart oświadczyć, iż tem mniej mógł zamykać pomienioną sesyę sejmową, gdy zamykanie takie należy do atrybucyi korony.

Ile pamiętam, na tem się skończyły donie sienia dziennikarskie. Czy sejm zamknięty? czy tylko odroczony? — pytanie to zostało właśnie nierozstrzygnięte, jakkolwiek na odpowiedzi nie zależy znowu tak mało, jakby się to z pozoru wydawało.

Zamknięcie sejmu przerywa wszelkie jego czynności, mianowicie rozwiązuje komisye, które nadal prowadzić czynności nie mogą. Wiadomo, że sejm ubiegły miał wybranych kilka komisyj, które nawet po jego odroczeniu czynność swą prowadzić miały, jak np. komisya do zbadania czynności Wydziału krajowego itp. Naostatek wiadomo i to, że kilka pierwszych tygodni czasu każdej sesyi sejmowej zmarnowane bywają regularnie na wyborach komisyj, że oszczędzenie tego czasu i kłopotu sejmowi byłoby przysporzeniem mu możności do zajęcia się rozmaitemi sprawami, które zawsze prawie wchodzą na porządek dzienny, ale niestety nigdy go przejść nie mogą.

Ponieważ dotąd myślano, że odroczenie sejmu nie zamyka ostatecznie jego czynności, że przeto i komisye przez ten sejm wybrane nadal mogą jako takie pracować, i wszystkie do sejmu wniesione a przezeń niezałatwione sprawy i wnioski, na najbliższych posiedzeniach, bez ponownego wnoszenia, znowu pod obrady wzięte być mogą — dlatego uważano też powszechnie, że po oświadczeniu p. ministra spraw wewnętrznych będzie się rzecz miała taksamo z galicyjskim sejmem.

Jak się jednak dowiaduję, miano pod tym względem wątpliwości, w skutek których wyszło zapytanie z biura marszałka krajowego do p. ministra, czyli z powodu wyrażenia, że sejm za zamknięty ma być uważanym, komisye przez ten sejm wybrane będą mogły zajmować się dalej przekazanemi sobie sprawami, i czy będą mogły rezultat prac swoich najbliższemu przedkładać sejmowi.

Odpowiedź nadeszła na to pismo oświadcza, powołując się na analogię ustawy z d. 30 lipca 1867, według której wydziały i komisye Rady państwa podczas jej odroczenia tylko za zezwoleniem cesarza czynnemi być mogą, zkąd oczywiście wniosek, że z chwilą odroczenia sejmu krajowego także czynności wybranych komisyj ustają, a nowo zebrany sejm wszystkie komisye na nowo wybierać winien.

Pod tym względem odpowiedź ma opiewać kategorycznie. Nie wiem jednakowoż, czy w tem samem może się mieścić odpowiedź na drugą kwestyę, i czy w ogóle o tej drugiej kwestyi w pomienionej korespondencyi była wzmianka. Idzie o to, czy sprawy wniesione do odroczonego sejmu już tem samem z porządku dziennego najbliższych sesyj zostały wykluczone, i czy ponownie mają być wnoszone lub przeciwnie. Jeżeli sejm nie jest zamknięty, lecz tylko odroczony — a zdaje się, że tak jest — wówczas wszystkie wniesione sprawy nie spadły z porządku dziennego, lecz wnet po ponownem rozpoczęciu sesyj, bez ponownego wznoszenia, pod obrady wzięte być mogą. Tyczyłoby się to zarówno rozmaitych przedłożeń, jak wniosków i petycyj. Jeżeli zaś wszystkie te sprawy, wnioski i przedłożenia przez odroczenie sejmu upadły, i na nowo podług regulaminu muszą być wnoszone, to sejm po prostu nie jest odroczony ale zamknięty i to w sposób dość osobliwy, bo nie przez cesarza, jak ustawa orzeka, ale za pomocą zwykłego reskryptu ministeryalnego.

Poruszam tę kwestyę dlatego, że dokładne jej wyjaśnienie może być ważną wskazówką dla członków sejmowych, pod względem zastosowania czynności w czasie najbliższych posiedzeń sejmowych. Zapewne tak c. k. Rząd jak Wydział krajowy ma pod tym względem sprawę wyjaśnioną, i zapewne w najbliższych ogłoszeniach [illegible] drugiego [illegible] z temi wyjaśnieniami. A jeżeli rzecz nie jest wyjaśnioną, to chyba trafię w myśl [illegible] się temi sprawami obywateli, [illegible] nia sprawy [illegible] kładnie [illegible] niezasłużonej na obojętność.

Wiedeń 13 czerwca.

Rozprawy budżetowe w Izbie poselskiej dalej się dziś toczyły wśród [illegible] go rozn[illegible] posiedzeniach. [illegible] wydział [illegible] dopiero [illegible] zycyami [illegible] tudzież [illegible] krycia t[illegible] żnice między ministrem skarbu p. Holzgethanem a sprawozdawcą wydziału Drem Brestlem. Wydział z budżetu [illegible] natomiast [illegible] szło 11 milionów, gdy przeciwnie minister skarbu obliczył niedobór na r. 1871 na 30 milionów w okrągłej [illegible] sprawozdawca [illegible] stel przy[illegible] dnione s[illegible] chodów. [illegible] boru — omijając już różnicę w sumie jego — wydział finansowy dotąd nic jeszcze nie postanowił, lubo minister skarbu przed trzema jeszcze miesiącami równocześnie z budżetem przedłożył Izbie projekt ustawy o pokryciu niedoboru za pomocą emisyi papierów rentowych w wysokości 60 milionów wartości imiennej, co według dokładnego obrachunku, nawet po najniższych kursach przynieść może 35 milionów złr.

Na dzisiejszem posiedzeniu deputowani polscy bardzo godnie się znaleźli popierając rezolucyę posła Costy względem założenia akademii w Lublanie, posła Schnitzera względem akademii w Salzburgu i odmawiając poparcia wnioskowi Pascotiniego, aby wykreślić sumę w budżecie przeznaczoną na założenie niemieckiéj szkoły realnéj w Tryeście, gdzie wobec szkół włoskich liczni Niemcy dotąd pozbawieni byli szkoły realnéj z niemieckim językiem wykładowym. Gdy Tyrolczycy, Włosi, Dalmatyńcy poparli wniosek Pascotiniego, Polacy zaś odmówili poparcia, dali rzeczywisty dowód, że są zwolennikami równouprawnienia narodowości. Winienem także zwrócić uwagę, że na sobotniem posiedzeniu uchwalono jednogłośnie rezolucyę, wniesioną w swoim czasie przez posła Weigla znanéj treści.

Jak słychać, koło polskie temi dniami zajmowało się pytaniem, kogoby polecić mogło rządowi na namiestnika Galicyi w razie, gdyby ministeryum zasięgnęło w téj mierze opinii koła. Z wszelkiem zastrzeżeniem, jakiego podobne sprawy osobiste wymagają, donoszę wam, iż się pokazało, że największe zaufanie koła posiadają pp. Alfred Potocki, Smarzewski i Gołuchowski. Zapatrywania moje co do kandydatury ostatniéj są wam znane.

Jenerał jazdy baron Gablenz, jak wam już wczoraj pisałem, dziś wieczór wyjedzie do Berlina. Z pewnych oznak wnosić można, że przyjęcie jego w Berlinie będzie bardzo serdecznem. Jenerał Gablenz wiezie do Berlina list Cesarza austryackiego i będzie obecnym przy odsłonięciu pomnika Fryderyka Wilhelma III. Wysłanie jenerała Gablenza jest aktem wielkiego zaparcia się ze strony N. Pana, któremu ludzie polityczni uznania odmówić nie mogą.

Poseł austryacki we Florencyi bar. Kübbeck już w pierwszych dniach lipca przeniesie się do Rzymu.

Dziś przybył tu węgierski minister handlu p. Szlavy w towarzystwie p. Ludwika Tiszy, krewnego przywódzcy lewicy. Ponieważ p. Gorove, węgierski minister komunikacyi ustępuje, wszyscy widzą w p. Tiszy następcę p. Gorovego.

Pod nieobecność wielkiego ochmistrza ks. Hohenlohe, która trwać będzie dni 12, zastępuje go hr. Larisch.

Peszt 11 czerwca.

(*W.*) Dziś nastąpiło odroczenie Izb na letnie ferye, a dobrze zasłużone, bo nie tylko Izba prawie nie ustawała w pracy przez ciąg ośmiu miesięcy, ale wiele ustaw organicznych uchwaliła po ciężkich walkach i drobiazgowych roztrząsaniach. Dosyć wspomnieć organizacyę gminną i organizacyę sądownictwa, aby ocenić zakres i znaczenie tej działalności. Teraz, rozpoczyna się zadanie rządu: [illegible] ustawy [illegible] stawy mające stanowić podwaliny przyszłości Węgier.

Sesyę odroczył reskrypt królewski, nie tak jak w roku zeszłym, gdzie również z powodu wyboru Delegacyi [illegible] tycznie, i posiedzenia były tylko zawieszone. Różnicę tę w procedurze wprowadzono dla tego, aby nie przyszło znowu na myśl lewicy skrajnej, [illegible] 25 deputowanych, przerwać wakacye Izby w chwili dla stronnictwa pomyślnej. Tak postąpiło to stronnictwo w roku zeszłym, [illegible] Teraz Izba chciała sobie zapewnić wypoczynek, a rząd [illegible]

Na wczorajszych posiedzeniach Izb wprowadzono nowego ministra sprawiedliwości, Bitto, pisemnem zawiadomieniem od prezesa gabinetu. Nominacyę przyjęły obie Izby z zadowoleniem istotnie wyjątkowem. W Izbie deputowanych, gdzie [illegible] „Eljen!" [illegible] Horvata świadczą niewątpliwie, jak [illegible] zeń zaś w Izbie magnatów tak głośno objawiano zadowolenie przy odczytaniu zawiadomienia o nominacyi, sądzę, że mianowicie ztąd to pochodziło, że Bitto jest następcą Horvata, z którego przedłożeniami urbaryalnemi, magnaci w tych czasach właśnie, a nawet tegoż dnia, tak nielitościwie obchodzili się.

Nowy minister znajduje się w tém miłem a trudnem zarazem położeniu, że każdy z nominacyi jego zadowolniony i każdy spodziewa się po nim niezwykle trafnego rozwinięcia działalności. Pierwszem jej polem będzie organizacya sądów pierwszej instancyi wraz z naznaczeniem ich siedzib i nominacyą całego tak licznego ciała (przeszło tysiąc osób). Działalność [illegible] lecz czy zadowoli ogół, tam gdzie tyle interesów lokalnych i osobistych [illegible]

Bitto nie[illegible] zwykłą energią [illegible] i łatwem, [illegible] w jego urzędzie. [illegible] spolite, a przytem [illegible] kraju. Karyerę swoją [illegible] innych w służbie komitatowej, [illegible] okazuje się [illegible] Węgier, [illegible] ne. — Uczonym [illegible] wyrazu nie [illegible] nę jego wys[illegible] w chwili, g[illegible] to dla tego, [illegible] drażliwego [illegible] przednik, a [illegible] szczytny, gd[illegible] człowieka w[illegible] obrażonych [illegible] się może, i [illegible]

Z tego w[illegible] to, jest niez[illegible] nego. Opuszcza on [illegible] Izby niższej; [illegible] lamentaryzm [illegible] do najwyższych [illegible] zycyę od cza[illegible] przewodniczy [illegible] bie, trzeci je[illegible] kowej (Gajzago), czwarty nareszcie Bitto obecnie obejmuje tekę. Teka byłaby go nie minęła, lecz dziś podejmuje on zadanie, które chce i może rozwiązać z wielkiem pożytkiem dla kraju, lecz w najlepszym nawet razie prowadzi ono z wielkiem prawdopodobieństwem do zużycia człowieka i osłabienia pozycyi politycznej.

Cokolwiek dalej nastąpi, dziś gabinet zyskuje w p. Bitto członka szanowanego za przeszłość (współaktor i współofiara z 1848 r., od 1861 r. zaś znowu w służbie publicznej), otoczonego zaufaniem dla swoich przymiotów osobistych. Politycznie należy on zupełnie do wyznawców zapatrywań hr. Andrassego i do jego gorących przyjaciół; że zaś cieszy się zarazem niezwykłemi względami starego Deaka, który pierwszy ocenił go, i zapowiedział mu rolę w przyszłości, wybór ten więc jest szczęśliwym i w duchu deakistowskim.

Izba magnatów wytrwała przy swoich modyfikacyach w prawach urbarialnych z podziwienia godną wytrwałością. Z ministrów nikt nie przybył na posiedzenie, aby nie zaostrzać i nie rozszerzać kolizyi. Obecnych magnatów było razem trzydziestu kilku, lecz głosowali prawie jednomyślnie. Pomiędzy nimi zaś znajdowali się nie sami tylko staro-konserwatyści, ale w równej części magnaci liberalni, czyli tak zwani deakistowscy. Zaprawdę dali oni dowód niezwykłej odwagi cywilnej, lecz samej instytucyi może nie najlepszą oddali przysługę. Reforma Izby, która w przekonaniu powszechnem stała się naglącą, odbędzie się pod wpływem wspomnień dzisiejszych, z mniejszem niewątpliwie uwzględnieniem tradycyjnego jej charakteru.

Wiceprzewodniczącym Delegacyi węgierskiej w miejsce p. Bitto ma być obrany, jak zapewniają, p. August Trefort. Wybór, nie mający w dzisiejszej sytuacyi politycznej innego znaczenia, jak zaszczyt osobistego dla niego.

Z Wołynia 8 czerwca.

Z powodu narodzenia się Carowi wnuka a syna następcy tronu nazwanego Jerzym, Car wydał manifest zmniejszający o jeden stopień karę więźniom politycznym. W skutek tego ci, co byli zesłani do ciężkich robót w kopalniach, mają być osiedleni w Syberyi, ci co na Syberyą zesłani byli, mają być przeniesieni na mieszkanie do Wielkorosyjskich gubernij, ci znowu co zostali wysłani w głąb Rosyi, mają powrócić do Królestwa i być pod dozorem policyi, nakoniec ci co zostawali w kraju pod nadzorem, mają być od takiego nadzoru uwolnieni. Nikomu jednak dóbr skonfiskowanych nie rozkazano zwrócić; bo tak daleko cesarskie łaski nigdy nie sięgają. Co raz dostanie się w moskiewskie szpony, zostaje w nich na zawsze, i ża-

Część literacko-artystyczna.

WIECZÓR DLA MICKIEWICZA

(*przyczynek do jego biografii*).

(Dokończenie).

Proszę mnie nie łajać, że zbytkuję, że pieniądze wydaję na marne zabawy. Gdybym mógł taką drugą chwilę stworzyć, chętniebym oddał za nią wszystko co mam i co mieć mogę, a dziękuję Bogu, że mnie użył za narzędzie do objawienia tym, co już wierzyć przestali w ducha Adama, co powtarzali, że to jest sen w spoczynku —; nie — jest w nim iskra nieśmiertelna niegasnąca nigdy.

Było nas 37 Polaków, i w jedną dobę złożyliśmy 1050 franków na kupno puharu. Wybrano dwóch komisarzy z Litwy i również z Korony, i ci zajęli się wyszukaniem stosownego puharu; a że w Paryżu o wszystko łatwo, więc już go mamy, i prześlicznie wykończony. Cztery gracye podpierają czaszę, której wierzch zdobi lew trzymający tarczę a na niej napis: *Adamowi Mickiewiczowi na pamiątkę dnia 25 grudnia 1840 r.* Na pokrywie czaszy są jeszcze inne tarcze z napisami: *Wallenrod, Dziady, Pan Tadeusz, Sonety, Ballady, Grażyna, Księgi pielgrzymstwa, Katedra Słowiańska.* W około zaś wyryte wiersze Adama:

Imie Twoje wybiegło za Chrobrego szranki,
Między Teutońskie sędzie i bystrzejsze Franki.

Edmund (Lariss) w tej chwili był u mnie, gotuje się na Piątek, aby Mickiewiczowi coś zaśpiewać z Mozarta, a z Cezarym Platerem mają odśpiewać *Wilia naszych strumieni.* Dessauer kompozytor niemiecki trzymać będzie piano. Proszę więc cierpliwie czekać. Drugiego stycznia opiszę wszystko a 14go będziesz mogła list mój czytać.

Paryż 7 stycznia 1841 r.

Przepraszam za spóźnienie. Otóż w dzień Nowego Roku zebrali się u mnie wszyscy ci co byli 25 grudnia, a prócz nich: Zaleski, Witwicki, Mierosławski; Górecki czegóś się zakaprysił i nie przyszedł, Kantorbory Tymowski był chory. Chciałem, aby wszyscy poeci byli świadkami oddawanego hołdu królowi wieszczów naszych. Rzecz dziwna a może jedyna! wszyscy prawie Polacy wiedzieli o puharze, a nikt nie doniósł Mickiewiczowi, i był on dla niego prawdziwą siurpryzą.

Słowacki imieniem wszystkich oddawał puhar, z którego Adam wzniósł toast podziękowania, a potem obiegał on w około przy śpiewie dawnych filareckich piosnek. Po wielu toastach, Franciszek Grzymała wystąpił z wierszem, który wcale byłby niezłym, żeby nie było w nim śmiesznych przestanków, które biesiadującym dały powód do żartowania i z wierszów i z poety. Zaczął na przykład od słów: *Oto przed wieszczem srebrny puhar stoi!* a właśnie nie było go, bo ktoś go był zabrał, żeby się mu bliżej przypatrzeć, więc Grzymała reklamował jego zwrotu.

Pokój, w którym wieczerzaliśmy, był przystrojony w kolory narodowe, w wieńce i różne emblemata. Po wieczerzy poszliśmy na pierwsze piętro. Tam kasztelan Plater rozpoczął nowy szereg toastów; gadano wiele, bardzo wiele, bo szlachta kiedy się podochoci lubi rozprawiać. Deklamował Plater *Odę do młodości*, ale mu Mickiewicz nie dał jej skończyć, porwał się z miejsca, stanął przed fortepianem, zawołał o puhar, nalał go winem, i napiwszy się z niego, improwizować zaczął albo raczej prorokować, bo i sam siebie nazywał prorokiem. Mówił długo, nareszcie zmordowany skończył przepowiednią: że Polska będzie i będzie miała króla, i swoich kapłanów, i swoich hetmanów i swoich rycerzy. Ale jak wszystkie proroctwa podobne do Apokalipsy nie są od wszystkich zrozumiane, tak i Improwizacya ta Adama, pięknością swoją olśniła nasz wzrok, i nie umieliśmy jak on czytać w naszej przyszłości.

Mierosławski wierszem wyzwał poetę, aby dokończył swej pieśni, ale Mickiewicz był już tak zmęczony, że prosił, aby go zostawiono spokojnym. Wyraz *króla* podniecił szemranie: jedni rozumieli, że chciał wieszcz uczynić wzmiankę o nadziejach książęcia Adama; drugim zdawało się, że Polsce król niepotrzebny i w imieniu tych p. Franciszek Grzymała zabrał głos:

Iskrę poezyi pożyczywszy z Nieba,
Wieszcz górnie śpiewał usty natchnionemi;
Ale rzekł w końcu: Króla nam potrzeba,
A ja wam mówię: trzeba najprzód ziemi;
Trzeba wolności i pomocy Boga,
By wygnać wroga;
A gdy już staniem u kresu zawodu,
Zapytać woli narodu.

Była już godzina trzecia po północy — rozeszli się biesiadnicy. Zan Stefan odprowadził Mickiewicza do jego mieszkania.

Nazajutrz znowu wiele gadano o tem, co było wczoraj — Adam rad był bardzo z puharu, pokazywał go wszystkim *), postawił go na miejscu, gdzie dawniej stał inny ofiarowany mu od przyjaciół Moskali.

Do tej relacyi dołączamy list pochodzący od innej osoby i w lat kilka później pisany, w którym czytelnicy znajdą niektóre szczegóły uzupełniające powyższy opis tej poetycznej uroczystości:

W r. 1840 na Śty Adam zaprosił Januszkiewicz do czterdziestu osób. Byli tam Seweryn Goszczyński, Słowacki, Witwicki, Ropelewski i cała Litwa. Byłem i ja. Podczas sutej wieczerzy wstał Słowacki i niby improwizował. Mówił ciągle do Mickiewicza: Zwyciężyłeś mnie. Jestem jak bohaterowie greccy, naznaczony fatalnością na czole. Jestem lew, mam oko białe. Powaliłeś mnie jednak o ziemię itd. Zdziwienie i szmer nawet powstały, gdy skończył. Strapiony takiem wrażeniem wrócił

*) Razem z puharem oddane mu było ofiarne pismo albo raczej wydrukowane na pargaminie te słowa: *Polacy w liczbie trzydziestu siedmiu dnia dwudziestego piątego grudnia, tysiąc ośmset czterdziestego roku, w gronie wspólnem z Adamem Mickiewiczem zebrani, przechowają w sercach swoich drogą pamięć chwili górnie z Nim przeżytej, a imiona swe tu zapisują w hołdzie uwielbienia i miłości.*

dna siła, żadna potęga tego z nich nie wydobędzie. Manifest rozesłano po kraju dla ogłoszenia z ambon po kościołach katolickich.

Jednocześnie z wyżéj wspomnianym manifestem ekskomunikowany przez Stolicę Apostolską metropolita Staniewski wydał rozkaz, aby w jego mohylowskiéj archidyecezyi odczytywano z ambon przez cztery niedziele dawniejszy carski ukaz zabraniający zaprowadzania jakichkolwiek zmian w obrzędach rzymsko-katolickiego kościoła, chybaby jedność katolicka sama żądała tego, aby nabożeństwo katolickie odbywało się w języku krajowym (to jest moskiewskim). Wraz z ogłoszeniem powtórnem takowego carskiego ukazu ksiądz Staniewski wydał do swéj dyecezyi list pasterski, który także z ambon ogłosić rozkazał, zaręczający, że wprowadzenie języka moskiewskiego ani istoty samej wiary ani form istniejących od wieków w katolickim kościele w niczem nie zmieni i nie nadweręży; i on jako pasterz uważa konieczném zastosowanie się w tem do carskiéj woli i życzenia. Gdy jednak (jak się ks. Staniewski wyraża) Car najmiłościwszy chce się zawsze stosować do życzeń narodu, i jemu dozwala prosić o to rządu, więc poleca ustanowić w każdym kościele księgę, do któréj zapisywać się mają ci z parafijan, którzy żądać będą wprowadzenia języka moskiewskiego do obrzędów kościelnych.

Ponieważ ks. Staniewski jest zwierzchnikiem wszystkich kościołów katolickich w całem państwie, jakoteż jest prezesem kolegium petersburskiego wydającego ukazy wszystkim konsystorzom katolickim w cesarstwie, należy się więc spodziewać przesłania tego listu do innych także dyecezyj prócz mohylewskiéj.

Tak to Moskale umieją odziewać w formy po swojemu legalne wszystkie czynności i zamiary swoje, i wciągać do téj herezyi Polaków katolików zostających w poddaństwie moskiewskiem.

Nasze katolickie społeczeństwo z trwogą spogląda w przyszłość, jaka się dla nas gotuje przy takich spiesznych krokach do zupełnego oderwania kościoła katolickiego od jedności wiary, a z wprowadzeniem języka moskiewskiego do złączenia się z prawosławiem, dla którego sam język moskiewski jest symbolem jedności. Pomimo nawet gorliwości większéj części naszego duchowieństwa znaleźć się może niewielu wprawdzie i takich, co wyćwiczeni w dyalekcie moskiewskiém snadnie się zastosują do tych wymagań rządu. Lecz my wyznawcy i dzieci katolickiego kościoła, pomimo surowości i nakazów rządowych, będziemy przymuszeni zostać w odłączeniu od kościoła, do którego prawosławie wraz z językiem wciskać się zacznie.

To więc jest jedyną kwestyą obecnie trapiącą serca i umysły nasze, obok któréj wszystkie inne nawet dotkliwe zmieszanie naszego materyalnego bytu niczem się prawie stają. Tam bowiem gdzie wolność sumienia niecierpiącego żadnych więzów ziemskich jest zagrożona, na co tylko jeden rząd moskiewski targnąć się mógł bezkarnie, tam jest najwyższy już stopień niedoli!..

Paryż 8 czerwca.

-i- Pomimo zimna i deszczu liczne tłumy mieszkańców Paryża zgromadziły się w dniu wczorajszym koło pałacu arcybiskupa na Grenelle St. Germain, na wybrzeżach i koło katedry Notre Dame. Obchód pogrzebowy, urządzony z wielką okazałością, o dziesiątej z rana wyruszył, przy odgłosie dzwonów, z arcybiskupiego pałacu: na czele szedł pułk kirasyerów, za nim jenerał Vinoy z całym swoim sztabem. Za nim pułk strzelców afrykańskich, i dwa pułki liniowej piechoty. Za wojskiem postępowało młodsze duchowieństwo i kanonicy katedralni, niosąc krzyż, pastorał i mitrę arcybiskupią. Zwłoki arcybiskupa umieszczone były na wspaniałym karawanie sześciokonnym, zwłoki Mgra Surat na karawanie czterokonnym; liczny zaś orszak składał się nie tylko z rodziny i krewnych obydwu zamordowanych dostojników kościoła, lecz i z deputacyj od zgromadzenia narodowego, od konsystorzów protestanckiego i izraelskiego, wreszcie z członków akademii, członków izb handlowych i różnych instytucyj paryskich.

W katedrze, wybitej żałobnie, umieszczony był napis:

„22, 23, 24 i 25 maja 1871 r.“

i wymienione nazwiska ofiar, które w tych dniach okropnych zamordowane zostały. Na środku wzniesiono wspaniały katafalk arcybiskupa; z prawej jego strony katafalk biskupa Surat, z lewéj księdza Deguerry, proboszcza Magdaleny. W głębi trzy jeszcze katafalki trzech zamordowanych również kapłanów.

Pomiędzy obecnymi w kościele znajdowali się: marszałek Mac-Mahon z całym sztabem, jenerał de Cissey, minister wojny, dalej Favre, Simon, Picard, Say, jenerał du Temple, Ferry, przeszło stu deputowanych i cały tłum różnych dygnitarzy.

Jednocześnie w kościele S. Trójcy chowano ks. Pelissier, proboszcza tej parafii, który w dniu 23 maja wzięty został przez powstańców i w kilka dni potem rozstrzelany w Belleville.

Żałobna ta uroczystość, głębokie na każdym myślącym człowieku musiała zrobić wrażenie, i przypomnieć wypadki czerwcowe 1848 r., które również pogrzebem arcybiskupa d'Affre, zabitego na plac Bastylii, zakończone zostały. Porównywając jedne z drugiemi, trudno niewidzieć, że ostatnie miały bez porównania krwawszy i okropniejszy charakter.

W r. 1848 skon arcybiskupa przeraził samych powstańców i wielom wytrącił broń z ręki; nigdy nawet nie zostało dowiedzionem, aby strzał był wymierzonym umyślnie do zacnego pasterza, który własne życie narażał, aby rozlew krwi bratniej powstrzymać. W wypadkach majowych mordowano kapłanów ze świadomością, z rozmysłem; śmierć ich zamierzoną była w szatańskim programie Komuny. Jest to fakt wymowny i wskazujący zarazem, że społeczność tutejsza w okropnym się znajduje rozstroju, i że fatalne namiętności i zgubne doktryny z postępem czasu zyskują coraz więcéj zwolenników, i coraz straszliwszy przybierają charakter. Winy tu składać nie można na samych tylko przestępców; gdzie tacy przestępcy wytwarzać się mogą, tam całe społeczeństwo jest winnem, tam cała społeczność mniej lub więcej moralnie jest dotknięta zgnilizną.

Dowody tej zgnilizny na każdym napotyka się kroku. Ludzi z rzeczywistemi przekonaniami mała bardzo liczba; ogół albo wcale nie ma przekonań, za groszem tylko i używaniem goni, albo ma przekonania stosowne do okoliczności. Ten brak dobréj wiary, niezależności, społeczeństwa, i w dziennikarstwie uderza. Weźmy na przykład *Figaro*. Dziennik ten, bonapartystowski za czasów cesarstwa, i nie bez przyczyny, bo opłacany sowicie z cesarskiej szkatuły, był szczególniej wyrazem brukowego życia. Plotki, skandale, rozmaite dowcipy, cyniczne anegdoty treść jego stanowiły od początku do końca. Redakcya jego złożoną była zawsze z tak zwanej *la Bohème* literackiej, a redaktor naczelny Villemessant należy do rodzaju ludzi, którym bez przekonań łatwo jest w ręku. *Figaro* za cesarstwa drwił z kapłanów i z religii; wielbił jedynie giełdowych patryarchów i teatralne boginie; a psychologię sportsmenów, ubierał w tłumaczenie bulwarowych trotuarów, i to w wieczornej godzinie. Wstrętny ten organ, gotów służyć każdej sprawie, ale naturalnie, która płaci, obecnie radykalnej uległ zmianie. Z bonapartystowskiego stał się legitymistycznym; z rozwiązłego do obrzydzenia stał się moralnym; z bezwstydnego — religijnym.

Figaro moralny, religijny, *Figaro* ubolewający, że kobiety zapominają o katechizmie, i to wszystko dla tego jedynie, że to teraz popłaca. Czegóż się po tym dawniejszym ... spodziewać można? [illegible] Wszystko dla pieniędzy, dla pieniędzy wszystko!

Dzisiejszy jego ton ... Dziś *prim* na targu trzymają legitymiści; więc *Figaro* więcéj niż ... Najniezawodniejszym ... sługą ... Wczoraj jeszcze ... dziennikiem, był Père Duchêne. Redaktorem jego był Eugeniusz Vermesch, były współpracownik *Figara*. Młody ten, bo 25-letni urzędnik, wykształcony w szkole ... napisał broszurę, w której dowodził ... Aleksandra Weil, gorąco religii i powagi kościoła bronił. Jeżeli ... Jakim sposobem ... komunistą; jakim sposobem ... denuncyował, publicznie domagał się głów takich obywateli jak Chaudey, Schölcher i inni? ...

Wiele tu o religijności Francuzów wzięło nam do myślenia. W Wersalu dziś ważne toczą się rozprawy, ciekawość wszystkich natężona; ... największych zmian ... i trudno nie przyznać, że ... nie ma z nim w porównaniu ... jeździł, ... Czy tym wybornem ... hrabia Chambord, to zobaczymy niedługo.

Kraków 14 czerwca. N. Pan nadał dyrektorowi urzędów pomocniczych przy namiestnictwie galicyjskiem Juliuszowi Mosch uznając jego znakomite zasługi tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy, adjunktowi zaś przy dyrekcyi tychże urzędów pomocniczych Adolfowi Sokulskiemu, również uznając jego znakomite prace krzyż zasługi z koroną.

Minister handlu zatwierdził wybór właściciela dóbr i fabryki p. Teodora Baranowskiego na prezesa, oraz właściciela dóbr i browaru p. Juliusza Augusta Johna na wiceprezesa Izby handlowo-przemysłowéj w Krakowie na r. 1871.

Szef Namiestnictwa mianował Karola Mühlnéra, oficyała, adjunktem konceptowym przy Namiestnictwie.

Wiedeń 13 czerwca. Na dzisiejszem (51) posiedzeniu Izby deputowanych wręczył minister handlu Dr Schaeffle projekt ustawy upoważniającej do uwolnienia od podatków kolei żelaznych; nadeszło także bardzo wiele rozmaitych petycyj, między któremi jedna Rady miejskiej z Opawy przeciw zamierzonemu podziałowi Szląska, o czem bezzasadną wieść rozpuściły poprzednio dzienniki wiedeńskie. Na wniosek dep. Dra Blitzfelda uchwaliła Izba odczytanie tejże petycyi w całej jej osnowie; przeciw temu głosowała prawica i Polacy. Dep. Fux odczytał tedy w mowie będącą petycyę.

W dalszym ciągu posiedzenia prowadzono dalej obrady nad budżetem, a mianowicie nad tytułem 11: „Dodatki do funduszów naukowych“ rozdziału 8. Zabierali głos deputowani Costa, Gschnitzer, Pascotini i Czedik; rezultat i dalszy przebieg rozpraw podamy jutro.

— Wydział skarbowy Izby deputowanych w Radzie państwa w skutek złożenia mandatu przez swego przewodniczącego Dra Plenera, musiał się na nowo ukonstytuować i wybrał przewodniczącym Dra Pergera, jego zastępcą Dra Fr. Grossa. Na posiedzeniu ostatniem obradował wydział skarbowy nad przedłożeniem rządowem o rękojmi jaką przyjąć ma na siebie Przedlitawia co do kosztów europejskiéj komisyi Dunaju. Sprawozdawcą tego przedmiotu jest bar. Kübeck. Po wyczerpującéj dyskusyi, w któréj brali udział wszyscy członkowie wydziału, zgodzono się na przyjęcie przedłożenia w mowie będącego, pod tym atoli warunkiem, że także rząd węgierski na proponowaną ugodę przystanie. Drugim przedmiotem obrad było zezwolenie zaciągnięcia pożyczki w sumie sześciu milionów złr. na koszta wystawy powszechnéj mającéj się odbyć w Wiedniu w r. 1873. Po dłuższéj dyskusyi zgodzono się zezwolić na ten kredyt z wyraźnem jednak zastrzeżeniem, aby go pod żadnym pozorem nie przekroczono. Na przyszłem posiedzeniu wydziału prowadzone będą daléj rozprawy nad tym przedmiotem.

— Podkomitety delegacyi węgierskiéj wybrane do budżetów ministerstwa wojny i spraw zagranicznych odbyły wczoraj pierwsze posiedzenia. W miejsce p. Bitto, który został mianowany ministrem sprawiedliwości, wybrano w komisyi budżetu wojskowego p. Trefort przewodniczącym.

— Podajemy dziś dalej mowy deputowanych naszych w Izbie deputowanych w Radzie państwa podczas dyskusyi jeneralnej nad budżetem:

Mowa Dr. Weigla: Panowie! Jeżeli się zastanowię, dlaczegobym, w myśl wniosku (Grossa) nie miał na razie brać udziału w rozprawach budżetowych, to wyznaję otwarcie, że niepodobna mi znaleźć powodów dostatecznych, któreby mię skłoniły przystąpić do bardzo uroczystych wywodów panów przeciwników. Nie mogę powziąć przekonania, iżby w interesie państwa i jego dobra było uchylać się od dyskusyi w chwili, kiedy z pewnością po obu stronach Izby nie zapoznajemy, jak ważną jest sytuacya. Według mnie byłoby, jak dotychczas się praktykowało, zadaniem naszem, korzystając ze sposobności przy uchwalaniu budżetu, wytknąć rządowi wady administracyi, politykę jego ganić, środki zaradzenia złemu podać, gospodarstwo państwowe w ogóle kontrolować i porządkować, ale nie właśnie zwłoką i nieusprawiedliwionem odroczeniem wprawiać gospodarstwo państwowe w nieład i zamięszanie. (Oklaski z prawicy).

Strona przeciwna, a mianowicie szanowny wnioskodawca, wytknął nam co dopiero epoki reakcyi z r. 1859 i 1866. Straszono nas, że trzecia epoka reakcyjna jest blizką. Otóż, moi panowie, nie szukam nawet w tem, jak mój wielce szanowny przyjaciel Dr Smolka, otuchy, że w ogóle taka epoka reakcyjna jest niemożliwą; panowie, jest ona przecie możliwą ale nie wewnątrz państwa, tylko zewnątrz; mojem zdaniem, jest ona prawdopodobną i możliwą. A więc krzepmy raczej, póki czas, pokój wewnętrzny pomiędzy nami, aby reakcya zewnętrzna stała się niemożliwą. (Oklaski z prawicy).

Ale oto kilkakrotnie i tu, jak przy rozprawie adresowej, prezentowano nam jęk boleści, do którego ludność niemiecka Austryi sądziła mieć powód wobec zabronienia przez rząd manifestacyj ducha niemieckiego, prawiono o pogwałceniu Niemców w Austryi, o niepodobieństwie zawierania pokoju z tym rządem. Dano już wprawdzie dostateczną na to odprawę wtedy, gdy prezes ministrów wyłuszczył stanowisko rządu w tym względzie; ja jednak wracam jeszcze do tego tematu.

Jak bowiem przy rozprawie, tak i dzisiaj wpajano nam, że winniśmy zachować prawdziwą ideę austryacką, aby broń Boże nam się nie wymknęła, i w śmieszność obrócono wynalazek nowego pojęcia austryackiego, prawdziwej austryackości, jak je reprezentanci rządu na czele swego programu postawili. Otóż, moi Panowie, nie radbym powiedzieć coś dla was bolesnego; usiłować będę, że tak powiem, uczucie moje mową wziąć w kluby. Ale, moi Panowie, sądzę, że z owem twierdzeniem z góry zabrnęliśmy w srogą ułudę.

Wyszydzamy to, co podał rząd jako ideę prawdziwie austryacką, a chełpimy się, że nam się nie zatraciła idea staroaustryacka. Przepraszam za obawę, ale mnie się wydaje, że kiedy to mówicie, już się wam zatraciła właśnie w chwili, kiedy sądzicie, że ją krzepko w ręku dzierżycie.

Idzie wam z tem kuglarstwem politycznem, jak przy przedstawieniu eskamotera, kiedy pyta, czy przedmiot, np. talar bity, w ręku jeszcze mamy, co też stanowczo twierdzimy, a tu otwieracie rękę — i już go tam nie ma. (Śmiech). Bo gdybyście je w tym danym razie mieli to prawdziwe poczucie austryackie, to nie napadalibyście na rząd za sposób, w który owe obchody zwycięztwa nie przez to potępił lub zabronił, iżby chciał ograniczać wasze uczucie niemieckie, ale przez to, że przy tak mieszanej ludności jak w Austryi, chciał uniknąć starcia, co było przecież obowiązkiem jego jako rządu. (Oklaski z prawicy. Ale w jaki sposób? z lewicy).

Pozwólcie Panowie że z naszego prywatnego prawa austryackiego przytoczę, co mówi o wspólnej własności pnia albo drzewa. Otóż o własności drzewa nie rozstrzyga ono według korzeni, jak się w sąsiednim gruncie rozszerzyły, ale według pnia, jak i gdzie z gruntu wystaje.

Podobnież, przy należności pnia niemieckiego nie możemy osądzać według korzeni, jak je w przytykającym do Niemiec obszarze austryackim napotykamy, gdyż głównego, teutońskiego pnia ludu niemieckiego szukać należy gdzieindziej, a nie w Austryi, którą zowią tylko marchią wysuniętą na Wschód, gdzie też jedynie poboczne zapuściła korzenie.

Otóż moi Panowie tak, jak co do korzeni obcego drzewa, wolno je poprostu wyrwać z ziemi, jak wiszące nad naszym obszarem powietrznym gałęzie obciąć, albo dajmy na to, nawet wiszących tam owoców używać wolno, tak też pozwolę sobie z porównania tego mały zrobić użytek.

Panowie, i mnie cieszy duchowa jedność Niemiec, i mnie mocno cieszy, że zielona latorośl zjednoczenia niemieckiego pięknie zakwita i nowe gałęzie puścić przyobiecuje, ależ moi panowie, to możecie otrzymać i za inną cenę, niż za cenę starcia się z resztą ludów Austryi.

Nie należy nam żądać obchodów tryumfalnych, które zresztą mnie osobiście konduktem pogrzebowym poczucia austryackiego się wydają (zaprzeczenią z lewicy), albo jeśli wolicie, jako ognie radości, gdyby na sygnał zapalone na kresach Austryi dla wspólnego, czyhającego, wrodzonego, niezaprzeczonego wroga, ale które wewnątrz mogą się stać stosem, na którym nawet ostatnia resztka prawdziwego uczucia austryackiego uschnie i zgoreje. (oklaski z prawicy.)

Tak jest, moi Panowie, jak rzekłem, i ja cieszę się jednością ludu niemieckiego; nie wyplenialbym za powyższym przykładem niemieckich korzeni z gruntu austryackiego; ależ zapytajmy moi PP., kto to je wyplenił faktycznie? Wasi dawni spólnicy w Rzeszy, wasi bracia z Niemiec, traktatem praskim wytrącili was z Niemiec, korzenie niemieckie na dwoje rozszarpali (bardzo dobrze! z prawicy), i mimo tego upokorzenia jeszcze nie czujecie, coby w tej chwili znaczył dla Austryi festyn tryumfalny. Całopalenie przed bożkiem pruskim!

Niechaj sobie, moi Panowie, niemieckiego pnia gałęzie bez żenady do nas się przewieszają, z owoców kultury niemieckiej możecie wy, i wspólnie z wami my korzystać w pokoju, — ale to jeszcze nie racya, abyśmy mieli i słusznie mogli skłaniać się w tamtą stronę, o co jednak wolnoby było was pomawiać, jeżeli podobnemi błahemi jękami boleści uznawalibyście się za pogwałconych, i uczuć reszty narodów Austryi szanować nie umieli.

Panowie, w nawale myśli nasuwają mi się jeszcze nieskończone argumenta, ale zwyczajem moim używając symbolów, to jedno wam przypomnę, że przypadkiem dom ten z samych **pruskich** ścian jest złożony, a ściany, jak wiecie, uszy mają.

Powiedziano dalej, że podtrzymujemy i popieramy rząd, że wysilamy się na lojalność dla tego rządu, który dla oka przywdział płaszcz pojednania, w duszy jednak nie myśli ani o pokoju wewnętrznem, ani o konstytucyi, który tylko stosunki austyackie doprowadzić może do zupełnego zawichrzenia i dlatego w najwyższym stopniu jest niebezpieczny. Panowie, jeżeli rząd, który tak zwany program Fischhoffa przyjął jako ostatni środek ratowania Austryi, którego celem jest oparta na liberalnej podstawie rozszerzona autonomia krajów, równouprawnienie ludów, rozszerzenie prawa wyborczego, prawdziwe pojednanie i pokój — jeżeli taki rząd niebezpieczny jest dla Austyi, to już za prawdę nie wiem, jaki rząd miałby być należytym.

Mężowie większości byli przecie u steru, nie odmawialiśmy im nigdy wielkiego uzdolnienia, a przecie powiedziano nam co dopiero z tamtej strony, na nas wskazując, napaści z téj strony robiły wówczas ministerstwu większości niepodobnem przeprowadzenie jego planów i idei. Dlaczegoż to nie, moi panowie?

My znamy te plany; złożone są one w słynnym memorjale większości, który powiada, że wobec żądań ludów systematycznie należy zachować stanowisko odmowne, gdyż inaczej narażałoby się na hazard potęgę i jedność państwa — frazes ulubiony — ale zresztą co do Galicji wywoływałoby się protest mocarstwa sąsiedniego — cośmy już w swoim czasie należycie wyświecili i odprawili.

Ale właśnie oto w tej chwili wielce sławiony mówca poprzedni (Giskra) i na to się powołał, że zawsze postępuje przedmiotowo i nigdy nie myśli występywać przeciw drugim namiętnie albo subjektywnie. Dobrze. A wszakże przedmiotowo biorąc, adres powiada, że nie można rządowi odmawiać **szczerego** zamiaru pojednania, i właśnie co powiedział szanowny mówca, że zna p. ministra prezesa z jego dwuletniego urzędowania osobiście bardzo dobrze i nie może mu szacunku swego odmówić. Przy rozprawach adresowych podobnież słyszeliśmy, że niema dostatecznego powodu do pociągania obecnych ministrów do odpowiedzialności według ustawy o odpowiedzialności ministrów, a przecież, przedmiotowo biorąc, wszyscy ci panowie mają być niebezpieczeństwem dla Austryi! Jestże to przedmiotowość? czyż nie brzmi to raczej dziwnie, a jednak prawdziwie?

Panowie! przy każdej sposobności przedstawiają nam z tamtej strony, że się jest wierkonstytucyjnym i z wierności dla konstytucji nie wypada wotować budżetu. Ale czegoż to nie nasłuchaliśmy się z tą wiernokonstytucyjnością! Czegoż to nie robiono i nie zaniedbywano z tamtej strony dla wiernokonstytucyjności!

Dla niej przewlekano długie lata ugodę, dla niej dokucza się rządowi i tylko od miesiąca do miesiąca podatki wotuje; dla wiernokonstytucyjności srożą się w komisjach Wys. Izby przeciw organizowaniu i pomnożeniu landwery, dla niej oświadczono się w delegacyach wspólnych przeciw odpowiedniemu zorganizowaniu armii, dla niej uchwalono adres do Najj. Pana, który był jedynie tylko manifestacją gniewu, że do steru powołała korona mężów, co ster ten z większym nieco rygorem i pewnością siebie w ręce ujęli, niż przedtem bywało. Wszystko to czyniono ze szczerej wiernokonstytucyjności, a ja jestem tak zatwardziały, że najmniejszej nie czuję skruchy, iż brak mi **takiej** wiernokonstytucyjności. (Oklaski z prawicy).

Nie myślę wcale rządowi nasuwać się z ślepem zaufaniem, którego w tej chwili nie potrzebuje, gdyż i tak podtrzymuje go zaufanie korony, a prawo korony odbierania sobie doradców, jest niewątpliwe. Chcę jednak panom tylko to przypomnieć, jak pilną musi być sprawa obrad budżetowych, do któréj dzisiaj zabrać się mamy, jeżeli sam jeneralny sprawozdawca, J. Eksc. dr. Brestel, którego sumienność, prawość i pracowitość we wszystkich komisjach poznać mieliśmy sposobność, sam uważał za konieczne usprawiedliwić we wstępie sprawozdania, ile czasu sprawa w dawniejszych latach a ile teraz od chwili pierwszego wniesienia w komisji do narad wymagała. Tudzież przypomnę wam, że i p. sprawozpawca adresowy w rozprawie przedświętnej mimochodem usprawiedliwiał się, że szkoda, jaką wyrządza owa zwłoka, zupełnie zostanie wynagrodzona znacznemi zaoszczędzeniami zapowiedzianemi, czem właśnie komisya finansowa zadanie swoje uważała za należycie załatwione. I jakżeż je załatwiła? Oto tak, że wyznaczona przez nas w tym umyślnie celu, z rezultatem zadania swego do nas przychodzi, a panowie na to odpowiadacie: Nie wdawajmy się w rozprawy budżetowe. I zkąd to poszło moi panowie? Oto przyznajcie się szczerze, ztąd, żeście ponieśli klęskę, którą sami na siebie ściągnęliście. (Oklaski z prawicy). Tak jest moi panowie, gorzka to prawda; ale prawda; i temu macie podziękować, że znajdujecie się w saku, w który samiście się złapali. (Oklaski z prawicy).

Przepowiadali to wam mówcy z tej strony Izby i przedstawiali wam, że adres podobny jest obecnie nie na czasie i nie na miejscu, co satyryk nazywa „niewłaściwem“ (deplacirt.) Ale wtedy moi panowie byliśmy przegłosowani, a wyście odnieśli zwycięstwo i zostaliście panami pola walki. Teraz zaś gdy korona przyjaźnie i bardzo względnie odpowiedziała, ba, nawet gdy korona wam oświadczyła, że ufa w wasze lojalne i patryotyczne uczucia i liczy na nie, gdy was zaklęła, abyście odstąpili od tych wewnętrznych przesileń, które tak są zaostrzone i ciągłe, iż państwo z powodu tej trawiącej gorączki upaść może; gdy Korona oświadczyła, że ma zaufanie do mężów swego wyboru, wtedy owładnął was moralny niesmak i świadomość doznanej porażki, klęski, i cofacie się w ulicę bez wyjścia, za pozorną barykadę, robiąc użytek z konstytucyjnego prawa a nie chcąc wchodzić w obrady nad budżetem, aby rządowi odjąć środki do dalszego urządzenia.

Moi panowie, nie radziłbym wam spuszczać z oczu granicy tego prawa, jesteście w koniecznem położeniu sumiennie rozpatrzyć się w tych granicach i w doniosłości tego prawa. I wierzcie mi panowie, że najpiękniejszem korzystaniem z wolności, które ze swego prawa uczynić można, jest umiarkowanie w prawie którego się używa, i używanie go w stosownym czasie i w stosownej mierze.

Czy może istnieć moi panowie szczególniejsza ilustracya naszego ociężałego, nie praktycznego mechanizmu, który sobie stworzyliście w tak ulubionej centralistycznej reprezentacyi państwa, jak ta okoliczność, iż złożone z obu połów państwa delegacye właśnie przystępują do obrad nad budżetem na r. 1872 a my tymczasem w połowie r. 1871, gdy już prawie pierwsze półrocze upłynęło, nie doszliśmy do tego, aby budżet na r. 1871 chcieć wziąć pod rozprawy?

Czyż możemy stanąć przed naszymi wyborcami, przed sejmami, które nas wysłały, i usprawiedliwić niczem nieuzasadnione odroczenie? czyż możemy się usprawiedliwić z tego, iż sprawę prawie powiedziećby można, swawolnie przewlekamy (głosy z prawicy: bardzo dobrze).

Panowie, nie wiem jakbym się mógł wobec mo-

Słowacki i powiedział kilka ślicznych wierszy, których treść taka: Na łodydze mego życia jest kwiat i pączki. Kwiat niechęci ku tobie ten więdnie i usycha, pączek miłości dopiero się rozwija, schyl się i uszczknij go. To było piękne, ale znów zepsuł sam Słowacki wrażenie, dodając — naśladuj Wojskiego, który się nawet do muchomorów zniżał.

Mickiewicz milczał ciągle, znać było na nim pasowanie się, już myśleli wszyscy, że nie odpowie; już Ottaw Korsykanin zaczynał jakąś deklamacyjną przemowę, gdy wtem zerwał się i ze spokojem siły, choć z przejęciem, około stu wierszy potoczystych, jakby odrazu ulanych, powiedział. Wrażenie takie zrobił, że nikt nie notował. Nawet się dobrze nie pamięta co mówił. Wiem, że przypominał Słowackiemu żywy interes, jaki miał dla niego i jego młodości. Mówił, jak się z matką jego postępami cieszył. Pamiętam wiersz:

Ja rymów nie dobieram i wierszy nie składam,
Takem wszystko napisał, jak tu do was gadam.

Na końcu było, że dla poety jedna tylko droga czuć głęboko i serce podnosić do Boga.

Takiego wrażenia, jak naówczas, nigdy nie doznałem. Było coś porywającego w całym sposobie Mickiewicza. Uściskali się ze Słowackim.

Żeby pamiątkę zdarzenia przechować, postanowiliśmy wszyscy dać puhar Mickiewiczowi. Januszkiewicz, Nabielak i ja zajęliśmy się tem. Kupiliśmy puhar srebrny, na którem są medaliony z napisami: Napisy, to tytuły głównych dzieł Mickiewicza.

Ja byłem zdania, żeby dać pierścień Słowackiemu, ale nie przystali na to.

Znowu dał kolacyę Januszkiewicz, żeby puhar solennie wręczyć. Ci sami się zebrali, przyjechał także Bohdan. Przy kolacyi improwizował mizernie Fr. Grzymała. Potem śpiewami i gitarą (grał Szczepanowski) wydusili improwizacyę na Mickiewiczu. Mówił o królu dla Polski, o kapłanie, ale bardzo nie jasno. Po nim wystąpił Mierosławski i i chropowato, pół wierszem, pół prozą wzywał go do wytłómaczenia się. Ale się już Mickiewicz nie odezwał.

Oto wszystko.

BOGIEM A PRAWDĄ.

Powieść z ostatnich czasów.

(Ciąg dalszy).

Popatrzmy na nią: zobaczymy wszystkie promienie miłości i szczęścia, jakie nam kiedykolwiek z jej ócz jaśniały, zestrzelone teraz w jeden rzut spojrzenia, i w jeden uśmiech nadziemskiej rzewności, i w jedno błogie z cicha domodlone: „Wykonało się.“

Potem się zsłoniła za błękitne opony łóżka — rękami skrzyżowanemi na piersiach zebrała fałdy welonu. — Zleciał cichy Anioł — wachlarzem skrzydła musnął jej skronie — powieki stulił pocałunkiem — duszę ukołysał poszeptem o niebie — i zasnęła.

Przez ten czas Pani Wiśniowiecka pożegnała była gości. W przyległym saloniku Szczęsny siadł w zadumie, śniąc o narzeczonej — zaś Nemrod, któremu czasem z wielkiej łaski dozwolonym był wstęp do pokoju, położył się przed drzwiami Tereni, jakby chcąc nad snem jej czuwać.

W tem przypadła do matki Jadwisia, blada i łzami zalana.

— Na Boga! co ci jest, dziecko moje?

— O Mamo! rozmawiałam z Terenią... i ach! okropne wyniosłam przeczucie... My się już nie będziemy długo nią cieszyć!

Dla pani Cezaryny nie było to nowością. Wszakże jak łańcuch szarpnięty przykuciem świeżego ogniwa, zadrgała jej dusza na słowa córki:

— Zkąd *tobie* naraz taka obawa Jadwisiu? — odrzekła z cicha, znakiem milczenia przestrzegając, że Szczęsny blisko — tobie któraś nas dotąd wszystkich podtrzymywała w nadziei?

— O tak! wierzyłam, bo modlitwą góry przenieść można, i póki się ufa, Pan związane ma ręce, tak, iż nie dosięgnie ciosem. Prócz tego ślub jeszcze złożyłam była Matce Boskiej...

— Jaki najdroższa? ślubów nie wolno składać bez pytania...

— Kiedy się wyrwał tak wprost z serca Mamo! wówczas w Wenecyi, w czasie pierwszej choroby Tereni: zrzekłam się uroczyście wszystkich pociech życia — prosiłam, by mi ono stanęło pustynią bez jednego kwiatu, byle tylko długiemi latami nieszczęścia módz okupić choć kilka jeszcze lat szczęśliwych dla niej!.. Wreszcie powiedziałam Matce Najświętszej, że jeżeli Jej Synowi potrzeba ofiary życia jednej z nas, błagam, by przyjął moje, a rodziców nie krwawił stratą Tereni...

— Dziecko ukochane! czyżbyśmy po tobie nie równo płakali? — zawołała Matka, przejęta uczuciem.

— O! Papa nie płakałby tyle, ufam; a Mama droga chociaż różnicy nie robi, toć przecież zawsze Terenia większą Jej musi być pociechą! Takich jak ja setkami jest na świecie — ona tylko jedna!! Ale cóż kiedy ofiara moja, to ofiara Kaima przy Ablowej — jakże mogę się spodziewać, by przyjętą była, teraz co wiem...

— Cóż wiesz, moje dziecko?

— Że Terenia podobną bronią wojuje, i dawniej odemnie. Jam sądziła, iż walczę tylko z fizyczną jej chorobą, i dla tego niezwyciężoną się czułam, bo ofiara rzeczywiście przemaga śmierć. Ale ofiara ofiary nie przemoże, ani modlitwa innej, już wysłuchanej modlitwy. Ona dobrowolnie poświęciła się za Kościół: oboje z Zygmuntem, przejęci Jego cierpieniami, stanęli przed Bogiem jako hostye zadośćuczynienia jeszcze w lecie, w Horodyszczach, a że On milej spojrzał na ich serca niżli na moje błaganie, i że ich płomień wyżej poszedł w górę, cóż dziwnego?

Tejże samej chwili zerwały się matka i córka, bo Nemrod nagle zawył — rozdzierająco — boleśnie.

Szczęsny zdrętwiał... Pani Wiśniowiecka uchyliła drzwi od pokoju Tereni, i zobaczyła leżącą nieruchomie, piękną jak za życia, tylko jeszcze cokolwiek bielszą.

Szybująca gwiazdka uleciała!

(*Dokończenie nastąpi*).

ich wyborców wytłomaczyć z każdego dnia, który tu na koszt ludności przepędzam, na koszt kieszeni tej ludności, która kieszeń nie da się rozciągnąć, jak się termina rozciąga, lub w podobny sposób, jak się rzecz jakąś z porządku dziennego spycha. Ten grosz jest skropiony potem biednego ludu, który ciężką pracą podatki opłaca, i ma wcale zły i niemy wygodny porządek dzienny, pracę w pocie czoła, podczas gdy wy podobacie się w takim porządku dziennym, ażeby w najkrytyczniejszych chwilach spychać rzeczy z porządku dziennego, vulgo przewlekać. (Oklaski z prawicy).

Czyż nie było to przy innej okoliczności, gdy z powodu organizacyi władz górniczych, wobec wniosku innego przewlekania powiedzieć musiałem jednemu posłowi ze Styryi, co mi za złe wziął, iż każdy dzień nasz, godziny nasze są policzone. Trzeba nam więc działać a nie odraczać, coś pozytywnego tworzyć, a nie podobać sobie w przewlekaniu. Czyż od liberalnego ruchu r. 1848 nie upłynęło lat 23, po części wśród reakcyi, po części w chybionych eksperymentach?

Jeszcze dwa lata nie spełna moi panowie a będzie pełne ćwierć wieku, odkąd Austrya wyczekuje ciągle swego ostatecznego ukonstytuowania. Otoczona nieprzyjaciołmi i faktami, które wam powinne dać wiele do myślenia, ale to wszystko nic nie pomaga? Marnotrawimy czas na czczych formalnościach, rzekłbym, gdybym nie chciał być względnym, na gonitwie o zasady (*Principienreiterei*), która stała się prawdziwą fatalnością, prawdziwem nieszczęściem dla Austryi.

Jeśli moi panowie, historya kiedy sądzić nas będzie, a życzyłbym sobie, aby nie znalazła czasu nigdy do zasądzenia nas chociażby *in contumaciam*, gdyż do obrony tego pozornego konstytucyonalizmu nie moglibyście panowie żadnego argumentu wynaleźć, to nas do ciężkiej odpowiedzialności pociągnie za czas zmarnotrawiony na formalnościach, a nawet swawolnie przepędzony wśród 25 letnich prawie eksperymentów.

(*Dokończenie nastąpi*).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 czerwca. Jutro po południu zakończy się tygodniowy obchód Bożego Ciała procesyą marynacką po Rynku, jeśli pozwoli pogoda.

Zwyczajem dawnym, w najbliższą niedzielę po oktawie Bożego Ciała rozpocznie się strzelanie królewskie w Towarzystwie Strzeleckiem, to jest ubieganie się o godność króla kurkowego na przeciąg jednego roku. Tym razem więc strzelanie to rozpocznie się w niedzielę 18go czerwca. W dniu tym teraźniejszy król kurkowy p. Adam Krywult odprowadzony z mieszkania swego przez marszałków i wielu towarzyszy kurkowych na strzelnicę, złoży godność dotąd przez siebie dzierżoną i na pamiątkę jej piastowania doda nową ozdobę do starożytnego srebrnego kurka Zygmuntowskiego, a w zamian otrzyma w upominku złoty pierścień królewski z wyobrażeniem tego kura. O godzinie 4ej po południu rozpocznie się strzelanie do drewnianego kura i powtarzać się ono będzie przez tydzień aż do następnej niedzieli, w którym to dniu reszta zestrzelanego kura musi być strąconą. Niekiedy potrzeba na to pilnego strzelania; innym zaś razem, gdy szczęście służy i grube odłamy kura strąciły pierwsze strzały rusznic, musi nastąpić w strzelaniu przerwa, aby dotrwać do niedzieli. Ktoś kto d. 25 b. m. strąci ostatni okruch kurka, ten królem obwołany będzie na ciąg jednego roku. Godność króla kurkowego, jak każdy zaszczyt, ma także pewne ciężary i obowiązki, a nie ma już przywilejów, jakie dawniej służyły królowi kurkowemu; więc też ci, co się o tę godność nie ubiegają, nie kwapią się do kurkowego strzelania, a …, niejeden może to umyślnie spudłuje, by się na nim nie skrupiło.

— Jutro przedstawienie będzie komedya *Wybór Posła*, napisana przez znanego i cenionego autora, jak hr. Maurycy Dzieduszycki. Niemałą to zachętą dla publiczności, kiedy nietylko po tytule, lecz i po autorze spodziewać się może, że wieczór poświęcony widowisku nie będzie straconym. Osoby znające tę komedyą z czytania, zapewniają jej powodzenie z powodu panującego w niej dobrego smaku i tej wyższej komiki, która wypływa z charakterów więcej niż z sytuacyi — a jednak sytuacyami się nie pogardza. Lubo w sezonie letnim rzadko się zdarza, aby dyrekcye teatrów odważały się na przedstawianie nowych sztuk, tem bardziej policzyć to należy na karb zasługi sceny naszej, jeżeli w skwarną porę chce nas wesołą a pierwszy raz graną komedyą rozerwać.

— Z powodu rocznicy założenia w Krakowie Towarzystwa Dobroczynności odbędzie się w niedzielę d. 18 bm. w kościele Śtej Barbary nabożeństwo nie o godz. 10ej, jak było ogłoszonem, lecz o godzinie 9ej rano.

— Przepisy ogniowe i budownicze zabraniają pobijania dachów gontem, a dozwalają tylko naprawiać stare dachy gontowe. Jeżeli przepisy te są przestrzegane w niektórych tylko przypadkach, taki stąd rezultat, że niektóre tylko dachy muszą być pobite, a reszta … rodzi się podejrzenie, że są jakieś powody uwzględniające, a dające się ocenić przepisami nie dość ściśle określonemi. Otóż, jak się uchylić można od wykonania przepisów: Choć dach podziurawiony jak przetak, skoro tylko …, robi się podanie o pozwolenie naprawienia jednej części pokrycia gontowem. Wtedy pobija się gontem połowa dachu, a gdy ta do roku …, robi się podanie znów o naprawę i pobija się drugą połowę. … jednak uda się ten wybieg. Jeśli się uda jakiemu biedakowi, co ma gdzieś domek na przedmieściu, to sąsiedzi nie tak bardzo krzywem patrzą okiem. Ale … złe robi wrażenie, jeśli idzie o budynek wielki, o zakład fabryczny, który jest z powodu zgromadzenia materyałów palnych … narażony jest na większe od ognia niebezpieczeństwo. Smutna zaś konieczność, gdy z przyczyny … wymaga wyjątku. Otóż … pobili nowemi gontami dach Młynów królewskich od wewnętrznej strony, co nie każdy spostrzegł, a teraz zaczynają pobijać drugą połowę od zewnątrz. A młyny te przeszły na własność lwowskiego Banku hipotecznego, dla którego oszczędność kilku tysięcy nie robi różnicy. …

— W pracowni rzeźbiarskiej p. Edwarda Stehlika oglądać można wykończony już pomnik dla ś. p. Juliusza Tarnowskiego, poległego pod Komorowem. Pomnik ten w formie grobowca przeznaczony jest do umieszczenia w katedrze krakowskiej z czasów jagiellońskich, … lecz że tak jak one nosi na sobie cechy czystego stylu „renaissance", tak w pojęciu ogólnem budowy, jak w szczegółach. Na przedniej ścianie, nad którą wystaje trumna z marmuru czerwonego, na której wypukłemi głoskami napis: „Juliusz Tarnowski", na jej podstawie zaś „26 grudnia 1840 † 20 czerwca 1863". Fryz górny nosi napis złocony: „I wzmogła się bitwa, aż zapadło słońce, i poległ dnia onego. Machab. Ks. I. R. X". Na dennie zaś napis w czerwonym marmurze rznięty nie złocony: „Lecz ja duszę i ciało moje dawam za prawa ojczyste, wzywając Boga, aby co rychlej narodowi naszemu miłościwym był. Ks. II R. VII". Tło nagrobku z popielatego marmuru, na niem w płaskorzeźbie armatura, a nad nią w medalionie z marmuru karraryjskiego popiersie poległego. Cały pomnik jest z kamienia pińczowskiego. Opisaliśmy go tak szczegółowo, gdyż nie zostanie na miejscu, przeznaczony będąc do Dzikowa, gdzie stanie w kościele OO. Dominikanów. Wysokość jego wynosi 16 stóp.

— Nauczyciele szkół początkowych wiejskich, którzy się zechcą zająć w tym roku chowem jedwabników, zechcą się wedle okólnika tutejszej Rady szkolnej okręgowej zgłosić o jajeczka jedwabnicze, których … u Dra Michała Łuszczkiewicza, byłego dyrektora Instytutu Technicznego, który mieszka przy ulicy Mikołajskiej pod L. 446.

— Dziś rano … w kanale obok domu pod L. 72 na Podzamczu nieżywego człowieka w postaci stojącej. Komisya sądowo lekarska udała się na miejsce dla zbadania. Rezultatu nie wiemy jeszcze.

— Dziś w południe o godzinie 1ej, zapaliły się sadze w kominie domu p. Judy Birnbauma pod L. 350 przy ulicy Floryańskiej. Do komina tego wchodzą dymy kilku ognisk, a między innemi z ogniska pracowni ślusarskiej. Szkoda żadna nie wynikła.

— Jan Machowski, wieśniak z Zabierzowa, gnający wczoraj po południu po pijanemu, uderzył dyszlem w okno domu p. Neuwortha przy ulicy Łobzowskiej pod L. 89 i takowe zgruchotał.

— Namiestnictwo rozpisuje na d. 30 czerwca wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej Żydaczowskiej z gmin wiejskich.

— P. Stanisław Sobieski nauczyciel gimnazyum i sekretarz Towarzystwa Pedagogicznego wydał odezwę do nauczycieli, w której wykazuje potrzebę dokładnej znajomości prac pedagogicznych Komisyi Edukacyjnej, oraz późniejszych, jako też lepszych dzieł w tym względzie znakomitych zagranicznych uczonych. W taki sposób dałaby się nawiązać nić tradycyjna wychowania publicznego w Polsce, … z postępem pedagogiki w ostatnich czasach. Dla osiągnięcia tego celu p. Sobieski ma zamiar wydawania *Biblioteki pedagogicznej i dydaktycznej, szczególniej dla ludowych szkół krajowych*.

Pierwszy dział stanowiłby same przedruki najznakomitszych dzieł z czasów b. Komisyi Edukacyjnej narodowej.

Drugi dział zawierałby przedruki dzieł podobnej treści z czasów W. Ks. Warszawskiego, jak: Czackiego, Czartoryskiego.

Trzeci dział zawierałby tłómaczenia najnowszych i najlepszych dzieł zagranicznych tejże samej treści.

Ogłaszanie drukiem nie trzymałoby się ściśle tego porządku, lecz mogłoby łączyć … pierwszy i trzeci dział, lub tp. Cała „Biblioteka" wydawaną by była w zeszytach miesięcznych o 5 arkuszach druku. …

Cena pojedynczego zeszytu byłaby tem tańszą, im więcej by było prenumeratorów. … cena jednego arkusza druku wypadałaby na 5—6 centów, tak, że jeden zeszyt kosztowałby 25 do 30 centów.

O ile sądzić możemy, całe dzieło zajmie do 300 arkuszy druku, cena więc całego dzieła wynosiłaby 15—18 złr.

Stanowiłoby ono ważny i cenny dla naszych pedagogów materyał dla ważnego studium, służyłoby za prawidłową podstawę do dalszych prac, byłoby ozdobą każdej biblioteki szkolnej i pomnikiem wdzięczności dla znakomitych naszych narodowych pedagogów i dydaktów.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych przy ulicy Brackiej pod L. 157, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej.

— We czwartek dnia 15 czerwca, *Wybór posła*, komedya oryginalna w 3 aktach przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego.

— Dnia 13 czerwca przed południem deszcz, wieczór i noc dość pogodne; termometr … od 15°.8 do 9°.4 R. Barometr … dnia 14 czerwca o godzinie 6ej rano stan jego był 328‴.80, termometru + 11°.2 R. Wiatr zachodni spokojny.

— We czwartek dnia 15 czerwca, Śgo Wita i Śgo Modesta męczenników.

Przyjechali do Krakowa od 13go do 14go czerwca.

HOTEL SASKI: Leopold Dmuchowski z Podola rosyjskiego, Bronisław Bierzyński z Miechowa, Franciszka Baadowa z córką z Wiednia, Józef Walter z Ołomuńca, Nikodem Dydyński z Strzyżowa, Franciszek Tepa ze Lwowa, Julian Klaczko poseł Rady państwa z Wiednia.

HOTEL POLLERA: Justyna Syroczyńska ze Lwowa, J. Landau kupiec z Częstochowy, D. Stur z Wiednia, M. Wechsler z Wiednia, Nowak adwokat z Oświęcimia, Dutkiewicz adwokat z Warszawy, Kraft kupiec z Wiednia, Bolesław Pojawski z Warszawy, Felicyan Gumkowski z Rosyi, Edward Homolacz właśc. dóbr z Gnojnika, Zdzisław Jakubowski właśc. dóbr z Kongresówki, Antonina Petrowiczowa z Bukowiny, Glatz adwokat z Żegestowa, F. Mehl kupiec z …, …, Władysław Zaliński właśc. dóbr z Galicyi, Trzciński właśc. dóbr z Galicyi, Molnar adwokat z Pragi, August Święciek z Prus, Wenzl Gaszek kupiec z Opawy, S. Heller kupiec z …, C. Bezrucz kupiec z Ostrawy, C. Horst kupiec z Drezna, G. Ekhard kupiec z Bremy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Księgosusz.

Jeszcze w *Czasie* z d. 1 czerwca donieśliśmy o wybuchu księgosuszu w Stanisławczyku i Klaju (stacyi kolei) powiecie Bocheńskim. *Gaz. Lwowska* z d. 13 b. m. ogłasza rozporządzenie Namiestnictwa z d. 7 b. m. … w trzechmilowym promieniu od miejsc wybuchłej zarazy, a mianowicie w powiatach Krakowskim, Bocheńskim, Wielickim i Brzeskim. …, jak mylnie wydrukowała *Gazeta Lwowska*. …

Oświęcim 14 czerwca. Granica dla nietepowych wołów dzisiaj otwarta. Przysłano na targ wołów 1800. Prusacy wczoraj jeszcze zakupili, jak tylko przyszli, 250 sztuk, … O rezultacie targu doniesiemy. — *Ajencya Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.*

Wiedeń 10 czerwca. Ziemniaki 1·10, groch 9·75, soczewica 9·50, bób 7·—, masła funt —·59, topionego —·65, szmalcu —·47 c. Spirytus, przy większej chęci kupna utrzymała się cena i w drugiej połowie tygodnia. Płacono za stopień churtem 52 c. częściowo 53 cent.

Wiedeń 9 czerwca. Dowiezino na targ 1373 owiec, 2250 trzody, 3888 cieląt, 700 baranów i 139 jagniąt. Płacono za owce od 65 do 110 funt. para od 20 do 23 złr., za polską trzodę od 10 do 20 złr., węgierską od 450 do 750 f. para od 25·50 do 27·50, żywe cielęta od 25 do 31, zabite od 30 do 35, jagnięta od 6 do 12 złr. za parę.

Dla Francyi z powodu zamknięcia granicy nic nie zakupiono.

Peszt 10 czerwca. Dowóz zboża mały, obrót średni, ceny stałe.

Płacono pszenicę za 85 funt. 5·60 za 87 f. 6.35, żyto od 3·35 do 3·40, owies od 2·15 do 2·20, jęczmień od 2·25 do 2·75, kukurudza od 3·35 do 3·45, proso od 2·30 do 2·40, spirytus 49 cent. za stopień, olej 33 złr. za cetnar. Powietrze dżdżyste.

Wrocław 9 czerwca. Pszenica wagi 88 funtów po 94 srgr., żyto 84 funt. po 64 srgr., owies 50 f. po 37 srgr., olej rzepakowy $13\frac{1}{6}$ tal., spirytus 1000 Trall. do 16 do $16\frac{1}{2}$ tal.

Na giełdzie w Wiedniu rozeszła się pogłoska, że bank narodowy ma udzielić część swego zapasu w kruszcu jako pożyczkę dla banku francuskiego, podobnie jak to uczynił podczas wielkiej kryzys w 1857 r. dla banku w Hamburgu. Pogłoska ta już od dni kilku się pojawiająca, wpłynęła na znaczną podwyżkę akcyj banku narodowego.

Komitet towarzystwa gospodarczego galicyjskiego zaprasza członków rady ogólnej na czwarte z kolei zgromadzenie na dniu 7 lipca i następnych odbyć się mające. Szczegółowy program zebrania następnie będzie ogłoszony. Koleje zapewne udzielą zwykłe dla towarzystwa ulżenia, i w tym celu przesłane zostały zarządom kolei stosowne karty legitymacyjne. Członkowie zwykli towarzystwa po karty tego rodzaju mają się udawać wprost do komitetu towarzystwa.

Komitet tegoż towarzystwa okólnikiem wystosowanym do rad wszystkich oddziałów towarzystwa galicyjskiego zawiadomił takowe o postanowieniu ministra wojny komunikowanem przez ministra rolnictwa, że żołnierze z pułków piechoty i z batalionów strzelców mogą być używani podczas żniw do najmu za urlopem trzechtygodniowym i że w tej sprawie zgłaszać się należy do właściwych komend wojskowych. Ze względu na wygórowane warunki najmu w r. z. komitet uczynił przedstawienie do ministerstwa rolnictwa, żeby robota żołnierzy była wymiarową a cena za zżęcie morga żyta lub pszenicy wraz ze związaniem w snopy nie przenosiła 3, cena zaś od wyżęcia morga zboża jarego 2 złr. Odpowiedzi dotychczas Komitet nie otrzymał.

(*Nadesłane*).

W interesie ogółu, widzimy się spowodowani, zwrócić uwagę na umieszczone w dzisiejszym numerze ogłoszenie *pana Gustawa Schwarzschilda w Hamburgu*. Ogłaszane losy oryginalne możemy zalecić, biorąc na uwagę wielkie i liczne wygrane. Rzetelność tego domu jest znaną, tem samem nic naturalniejszego, że otrzymuje niezmierną ilość poleceń, które szybko i starannie wypełnia.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Monachium 12 czerwca. Słychać za rzecz pewną, iż rząd bawarski zamierza w tym jeszcze miesiącu wyznaczyć własnego reprezentanta w Paryżu. Ochmistrz koronny książę Oettingen-Spielberg wyjeżdża dziś do Rzymu z powinszowaniem od króla dla Papieża z powodu 25 letniego jubileuszu Ojca Śgo.

Paryż 12go czerwca. Stan oblężenia będzie wkrótce zniesiony. Na rogach ulic rozlepiono liczne plakaty z podpisem: „Komitet mścicieli." Zawierają one protestacyę przeciw rozstrzelaniu uzbrojonych gwardzistów.

Paryż 12 czerwca wieczór. *La France* donosi: W koszarach odczytano dzisiaj okólnik ministra wojny jenerała Cissey, który unieważnia wszystkie takie awanse pod rządem Gambetty, gdzie pominięto zwykłe warunki przy posuwaniu wojskowych na wyższe stopnie zachowywane. Ustawa z r. 1832 ma poprostu napowrót obowiązywać.

Wersal 12 czerwca. Ze śledztwa prowadzonego przeciw Rosselowi okazuje się, że Gambetta wywołał zatargi między Rosselem a Dąbrowskim, i że Rossel był ajentem Gambetty, który zmierzał do ogłoszenia się dyktatorem.

Rzym 12 czerwca. Głoszą, że kardynał Antonelli wydał okólnik do nuncyuszów za granicą, w którym zawiadamia ich, że Papież nie opuści Rzymu, choćby stolica Włoch była tam przeniesioną.

Rzym 12 czerwca. Pułkownik Charette miał tu przybyć i stanąć w Watykanie. Na dzień 16 bm. poczyniono wielkie przygotowania militarne. Komisarz rządowy Gadda wyjechał do Florencyi po instrukcye.

Florencya 12 czerwca. W izbie deputowanych wyraził Peruzzi nadzieję, że ministerium nie zrobi kwestyi gabinetowej z przyjęcia lub nieprzyjęcia projektu kolei przez górę Ś. Gotarda. Minister skarbu Sella odpowie jutro. Senat na tajnem posiedzeniu naradzał się, czy może konstytucyjnie odbywać jeszcze w lipcu posiedzenia we Florencyi. Ministerium zamierza zwołać parlament w lipcu do Rzymu.

Madryt 12 czerwca. Cesarz Piotr Brazylijski przybędzie wkrótce do Madrytu. Księżna Montpensier wyjechała do kąpiel. Deputowany Laston oznajmił, iż jest członkiem stowarzyszenia *Internationale*.

Londyn 12 czerwca. Na posiedzeniu izby niższej Gladstone rzekł: Artykuł 6ty traktatu washingtońskiego pozwala wprowadzać broń i materyały wojenne na wody i do portów neutralnych, jeśli przedmioty te wywożone są w celach handlowych. Zanim artykuł ten przedłożony zostanie obcym rządom, Anglia i Ameryka postarają się, aby nie tłumaczono go błędnie.

W Izbie wyższej Russell zaleca odrzucenie traktatu washingtońskiego, jeżeli postanowienia jego nie będą się opierały na ustawach obowiązujących od czasu wojny domowej w Ameryce. Obstaje on przy tem, że Anglia nie może potępiać wywozu broni w r. 1871, na który pozwoliła podczas wojny francusko-pruskiéj. Pożądanem jest utrzymywać stosunki przyjacielskie z Ameryką; Russell jednak uważa traktat za niebezpieczny precedens. Anglia poczyniła w traktacie tym wszelkie ustępstwa, ale traktat ten nie utrzymuje powagi Anglii i jest oznaką upadku.

Londyn 12 czerwca. Demokraci powzięli na wczorajszym meetingu rezolucyę przeciw wydawaniu członków Komuny paryskiej. Cesarz Brazylijski z żoną przybył wczoraj do Lizbony i odbędzie tam kwarantanę.

Ateny 12 czerwca. Zamianowani zostali posłami: Trikupis w Konstantynopolu, Rangabe w Paryżu, Jan Delijannis w Berlinie, Buduris w Petersburgu; Ipsilanti pozostaje w Wiedniu.

Konstantynopol 12 czerwca. Książę Abbas Mirza, brat Szacha perskiego, przybył tu w sobotę z Bagdadu.

Obrady Rady państwa nad budżetem przemijają spokojnie, i nie mają już doniosłości politycznej, jaką zapowiadały pierwsze posiedzenia.

Sejm prowincyonalny poznański zwołany został na d. 20 czerwca. Marszałkiem jego mianowany hr. Schulenburg, dziedzic Wielenia, a wicemarszałkiem hr. Poniński z Wrześni; komisarzem zaś rządowym naczelny prezydent księstwa hr. Koenigsmark.

Parlament niemiecki ma być jutro zamknięty, a dziś i jutro ukończy obrady nad zapomogą landwerzystów i rezerwistów, wracających do swoich domowych zatrudnień, tudzież nad uposażeniem jenerałów. W piątek odbędzie się uroczystość wejścia wojsk niemieckich do Berlina, a po skończeniu tych militarnych obchodów cesarz Wilhelm ma, zdaniem *Gaz. krzyżowej*, wyjechać na jeden dzień do Ems w odwiedziny do Cara Aleksandra. Oczekują tam przybycia króla Greckiego.

Dzienniki angielskie wyrażają się o teraźniejszym rządzie francuskim wcale nie pochlebnie, co mogłoby wpłynąć niekorzystnie na pożyczkę 2500 milionów franków, którą Francya zamierza zaciągnąć. *Standard* torysowski zapowiada restauracyę hr. Chamborda, co zresztą odpowiada uczuciom tego dziennika, ale twierdzi on, że Bourboni są pewniejsi tronu niż Orleanie. O utrzymaniu republiki nikt nie myśli, prócz małej liczby członków zgromadzenia narodowego, oraz prócz tych, co nie mają dziś głosu. Dzienniki liberalne angielskie zarzucają Thiersowi, że może znosić Gallifeta, który się zmazał sumarycznemi wyrokami bez sądu.

Nie ma dotąd pewności, jaki jest stan stosunków między Sułtanem a wicekrólem Egipskim. Zapowiadają jednego dnia przyjazd wicekróla do Stambułu, drugiego dnia odwołują. Ostatnie wiadomości nadeszłe z Aleksandryi pocztą indyjsko-egipską do Brindisi, mówią, że wicekról zaniechał podróży do Europy, a mianowicie do kąpiel, ze względu na położenie groźne Egiptu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 14 czerwca, godz. $1\frac{1}{2}$ w poł. Dziś na posiedzeniu Rady państwa, uchwalono budżet wychowania bez rozpraw. Po wniesieniu budżetu ministerstwa skarbu, Minister skarbu wykazuje, że Wydział za wysoko policzył pozycye dochodowe z podatków. I tak w pierwszych czterech miesiącach roku bieżącego, wpływy wypadły o 2 miliony niżej od obliczeń Wydziału. Po odpowiedzi sprawozdawcy specyalnego i ponownej odprawie ministra skarbu na jego twierdzenia, Izba uchwaliła tytuł podatków stałych według cyfr naznaczonych przez Wydział. Posiedzenie trwa dalej.

Wersal 12 czerwca. Sąd wojenny miał dziś posiedzenie. Znaczna ilość osób była na nim obecną od samego początku rozpraw. Oskarżeni zaprzeczali kompetencyi sądu wojennego, ten jednak uznał się kompetentnym. Wezwano 160 świadków i odczytano akt oskarżenia; poczem posiedzenie zawieszono.

Wersal 13 czerwca. *Journal officiel* ogłasza list Thiersa do Picarda wyrażający ubolewanie z powodu nieprzyjęcia przezeń posady gubernatora banku francuskiego. Dalej mówi Thiers w liście swoim: Oddałeś Pan krajowi w ciągu trudnych okoliczności, jakie przebyliśmy, znakomite usługi rozumem, odwagą i pojmowaniem położenia, a głównie zawiadywałeś finansami z niepoślednią roztropnością i utrzymałeś podczas oblężenia Paryża kredyt publiczny. — Książęta Orleańscy byli w niedzielę na wieczorze u Thiersa, ale nie znajdowali się na obiedzie dyplomatycznym danym tegoż dnia przez naczelnika rządu. Jenerał Fabrice (główno dowodzący pod Paryżem), który jedzie do Niemiec, przybył tu w niedzielę, aby pożegnać Thiersa i znajdował się na tym obiedzie. — Rada wojenna jeszcze nie utworzona, gdyż wielka liczba jeńców wziętych w Paryżu przewleka śledztwo i bardzo je gmatwa.

Wersal 14 czerwca. Na Zgromadzeniu narodowem uchwalono wniosek względem mianowania komisyi mającej się zająć śledztwem czynów rządu „obrony narodowej." Z powodu wniosku, aby członkowie rządu „obrony narodowej" zdali sprawę z postępowania swego, Trochu wykazuje przyczyny rozprzężenia armii i chybionych działań wojennych. Opór ze strony Paryża lubo nie dawał nadziei powodzenia, był jednak koniecznym dla ocalenia honoru Francyi. Spodziewał się także jenerał Trochu pomocy ze strony Ameryki, Anglii i Włoch.

Bukarest 14 czerwca. Izba uchwaliła adres na mowę tronową, który wyraża lojalność i przywiązanie do tronu, a obecnemu rządowi przyrzeka wsparcie.

Kursa. Wiedeń 14 czerwca godz. 2 min.— 5% zjedn. dług państwa banku 59·—.— Zjedn. dług państwa w srebrze 68·95. — Losy z r. 1860 99·70 — Akcye banku 788. — Akcye kredytowe 288·90. — Londyn 124·20. — Srebro 122.10.— dukat 5·89 — Lombardy 175·—. — Losy z roku 1864 126·20. — Akcye franco-austr. 119·50. — Napoleony $9·85\frac{1}{2}$.— Akc. kol. gal. Karola Ludwika 260·50. Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 173.— — Akc. kol. północ.-wsch. 164·25. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 105·— — Akcye banku jeneral. —·—.— Renta w srebrze 69.—. — Oblig indemniz. gal. 75·10. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 171·— Akcye anglo.-banku 241·75. Akcye kol. rządow. 429·— — Akcye kol. siedm. 173·—. — Akcye kol. Rudolfa 164·75. — Akc. kol. Pardubic. 178·50 — Akcye kol. północ. 226·—.— Tramway 219·—·— Akcye banku budowy 80·—.— Akcye kol. wschod. 85·—. — Akcye kolei Alföld 177·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 88·—.— Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 14 czerw.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł.	—	—
Listy zast. pol. z kup.	90 50	89 —
Bankn. pol. za 100 złr.	410	407
Ruble ros. za 100 rub.	$164\frac{3}{4}$	$163\frac{3}{4}$
Talary prus. za 100 tal.	183	$181\frac{3}{4}$
Bankn. prus. za 150 złr.	$82\frac{1}{2}$	82
Srebro nowe austr.	$121\frac{1}{4}$	$120\frac{1}{2}$
Dukat ważny	5 88	5 80
Napoleon d'or.	9 88	9 80
Półimperyały rosyjsk.	— —	— —
4% gal. listy zas. z kup.	78	77
5% „ „ „ „ „	88	$86\frac{1}{2}$
Obl. indemniz. z kup.	76	75
Akc. k. g. z dyw. bez k.	260	257
„ L. Czerniowieck.	175	$172\frac{1}{2}$
Akcye B. G. d. H. i P.	71 —	69 —
Listy aust. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy galic. ban. hip.	— —	— —
Losy prem. węg.	95 —	93 —
Wiedeń 13 czerwc		
5% zjed. dług pań. ban.	59 15	59 05
5% „ „ „ sreb.	69 10	69 —
„ Obl. ind. niż. Aust.	98 —	97 50
„ „ „ czeskie	97 —	96 —
„ „ „ węgiersk.	80 25	79 75
„ „ „ galicyjsk.	75 50	75 10
„ „ „ bukowiń.	74 25	73 75
„ „ „ siedmiog.	77 25	76 75
Pożyczka głodowa gal.	— —	— —

	żądają	płacą
5% węg. pożycz. kol. (po 300 frk.) 120 złr.	107 60	107 40
Listy zastawne.		
5% Banku nar. los.	97 50	97 25
4 „ galicyjskie	— —	76 —
5 „ „	— —	84 25
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	90 —	89 90
5 „ węgiersk. losow.	89 75	89 25
5 „ zakł. kred. austr.	106 70	106 40
5 „ zakł. kred. austr. spłacal w 33 lat.	87 10	86 90
5% Domin. pań. 120 fl.	124 —	123 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	283 50	283 —
„ „ „ 1854	94 —	93 50
„ „ „ 1860	99 50	99 25
„ „ „ 1864	125 75	125 25
„ Comorente	25 —	24 —
„ Kredytowe	173 25	172 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	103 —	102 —
„ księcia Salm	44 —	43 50
„ „ Palfy	32 50	31 50
„ ks. Klary	37 —	35 —
„ hr. St. Genois	31 50	31 —
„ miasta Budy	37 —	36 50
„ ks. Windischg.	24 —	23 —
„ hr. Waldstein	24 —	23 —
„ hr. Keglevich	17 —	15 —
„ Rudolfa	15 50	15 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	795 —	794 —
Zakładu kredytowego	287 75	287 50
Żeglugi par. na Dun.	581 —	579 —

	żądają	płacą
Kolei półn. Ferdynan.	2260	2255
„ rządowej fr. a.	426 50	426 —
„ zachodn. c. El.	229 —	228 50
„ Pardubickiej	178 75	178 25
„ południowej	175 50	175 30
„ Galicyjskiej	259 —	258 75
„ Czerniowieckiej	174 —	173 50
Kol. węg. półn. wsch.	164 25	164 —
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	165 —	164 50
Akc. kol. Alf. fiumań.	176 75	176 25
„ „ Kosz.-Bogum.	97 —	96 50
„ „ Siedmiogrodz.	173 25	172 75
„ „ Cisańskiej	244 —	243 50
„ „ wschod. węg.	85 —	84 50
„ „ austr. północ.-wschodniej	210 25	209 75
„ „ Franc. Józefa	204 —	203 50
Akcye bank. anglo au.	239 —	238 50
„ „ angl. węg.	88 —	87 50
„ Zakł. kred. węg.	107 75	107 25
„ bank. frank. austr.	118 25	118 —
„ „ węgierskiego	77 50	77 —
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	146 50	146 —
„ galic. hipoteczn.	— —	— —
„ austr. związkow.	104 75	104 50
„ dla obrot. ogól	171 25	170 75
„ Tow. han. pł. leś.	— —	— —
Obligi pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	— —	95 30
„ (Emis. 1862) „ „ „	94 —	93 25
Kolej rząd. St. 500 fr.	142 —	141 —
„ „ Emis. 1867 „	— —	138 50

	żądają	płacą
Kol. połud. St. 500 fr.	110 75	110 50
„ Bony 1870-1874 6%	240 50	240 —
„ pół. C. F. 100 fl. m. k.	92 —	91 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 50	87 50
„ „ w sreb. 5% w. a.	105 25	105 —
Kol. zachod. Czes. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	95 —	94 —
Kol. połud.-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	80 50	80 —
— — w srebrze „	96 50	96 —
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	105 —	104 75
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	101 50	101 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	79 25	79 —
„ „ „ Emisya 1867.	90 75	90 50
Kol. Sied. fl. 200 w. a.	89 10	88 90
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	91 50
Kol. pół. czes. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	99 25	99 —
Tow. Żegl. par. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Loyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	104 50	103 50
Waluty,		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączk.	5 91	5 90
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 88	$9\ 87^{5}$
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	12 50	12 40

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	122 50	122 35
Srebro, kupony	122 75	122 25
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kas.	1 83	$1\ 82^{75}$
Lwów 12 czerwca		
Dukat holenderski	5 80	5 74
„ cesarski	5 85	5 78
Półimperyał rosyjski	10 8	9 94
Rubel srebr. rosyjski	1 95	1 90
„ papier. „	$1\ 63\frac{3}{4}$	$1\ 62\frac{3}{4}$
Talar pruski	— —	— —
Listy z. To. kr. gal. 5%	85 30	84 75
„ „ „ 4%	76 50	75 85
Listy zast. Banku hip.	91 —	90 25
Obligi indem. bez kup.	75 70	75 15
Akcye kol. gal. b. kup.	259 —	258 —
„ „ lwow.-czer.	174 —	173 —
Akcye Banku hip. gal.	127 50	126 50
Warsz. 12 czerwca		
Listy zast. 1 ser. rub.	88 78	88 28
„ „ 2 ser. „	87 61	87 11
kupon „	— —	$1\ 88\frac{8}{9}$
Listy zastaw. nowe „	87 67	87 33
kupony „	— —	$2\ 36\frac{1}{9}$
Listy likwidacyjne „	73 21	72 88
kupony „	— —	— $12\frac{2}{9}$
Kolej warsz. wiedeńska	76 —	— —
„ „ bydgows.	69 —	— —
„ „ terespols.	— —	— —
„ „ łodzka	100 50	— —

Podziękowanie!

Przewielebnemu Duchowieństwu, które odprawiło obrządek religijny nad grobem mego brata *Walerego*, oraz Szanownym Paniom i Panom, którzy mimo niepogody ciało brata mego do grobu odprowadzili, składam serdeczne podziękowanie.

Kraków 12 Czerwca 1871 r.

(891) *Stanisław Szpor.*

Realność

pod Nr. 483 w LEŻAJSKU pod klasztorem, składająca się z domu mieszkalnego o 4 pokojach, przedpokoju, kuchni, spiżarni i sieni, budynków stajni i stodółki — ogrodu jarzynnego i owocowego — stanowiąca korpus tabularny, jest z wolnej ręki pod przystępnemi warunkami zaraz **do sprzedania**. — Bliższa wiadomość pod adresem: **R. S.** w Leżajsku. (890-1-)

Potrzebny jest Ekonom,

bezżenny, zaraz. (889-1-5)

Bliższa wiadomość za listami opłatnemi pod adresem: **S. Ż. N.** p. r. **Bochnia.**

Powszechnie ulubiony i według uznania lekarzy wypróbowany

Styryjski Sok ziołowy,

jest zawsze świeżo do nabycia **w krakowie:**

u pp. *J. Jakna, W. Fenza* i *J. Trauczyńskiego.*

Jedna flaszka kosztuje 80 cent.

(839-1-24)

Zawiadamiam niniejszem moich Szanownych odbiorców, **że pożar**, który w dniu 26 Maja miał miejsce, nie powstrzymał dalszej pracy, a zarazem składam najobowiązańsze dzięki wszystkim, którzy w sposób sąsiedzko-przyjacielski dopomogli do szybkiego opanowania ognia, jak niemniej straży bezpieczeństwa i straży ogniowej miejskiej.

Muszę wspomnieć, że ogólna asekuracya w Tryeście (Assicuratione Generali), jakoteż uprzyw. zakład wzajemnych ubezpieczeń przeciw szkodom ogniowym, prędko zaspokoiły szkody i prowadzili likwidacyę w najszlachetniejszy sposób. (790-2-3)

R. Ditmar,

ces. król. uprzywil. Fabrykant lamp i towarów metalowych.

Szprycowanie Galena,

leczy bez bólu w przeciągu 3ch dni wszelkie upławy genitaliów, tak dopiero powstające jako też już rozwinięte i całkiem zadawnione.

Główny Skład dla Austr. Węgiers. Monarchii.

Wilhelm Maager,

Wien, Bäckerstrasse, 12.

Cena flaszki wraz z opisem używania 3 złr. 70 cent. (775-4-24)

Najnowsze przez wysoki rząd potwierdzone i poręczone

losowanie pieniężne,

składa się z 3,602,200 Mark z 24,900 wygranych.

Najwyższa wygrana w najszczęśliwszym wypadku wynosi

250.000 Mk.

następne główne wygrane są: **złr. srebr.** 105,000, 70,000, 35,000, 28,000, 17,500, 2 po 14,000, 3 po 10,500, 3 po 8,400, 3 po 7,700, 3 po 7,000, 4 po 5,600, 5 po 4,200, 11 po 3,500, 2 po 2,800, 28 po 2,100, 106 po 1,400, 6 po 1,050, 156 po 700, 206 po 350 ttd.

Już 21 Czerwca

odbędzie się pierwsze ciągnienie, na które kosztuje według planu

1 cały	**los oryginalny**	**4 złr.**
1 połówka	„ „	**2** „
1 ćwiartka	„ „	**1** „

Te przez rząd poręczone oryginalne losy przesyłam wszędzie za nadesłaniem gotówki (w banknotach, kuponach, markach), dodaję do każdego zamówienia bezpłatnie rządowy plan ciągnienia, i po ciągnieniu przesyłam każdemu z mych szanownych odbiorców urzędowy wykaz wygranych. Wielkie wygrane, które w ostatnich czasach wypłaciłem, jakoteż moje staranie, aby mających ze mną stosunki, obsłużyć punktualnie i uważnie, poręczająz a pomyślny rezultat.

Ponieważ ciągnienie wkrótce nastąpi, przeto upraszam zgłosić się do mnie rychło i bezpośrednio. (735-6-6)

Gustav Schwarzschild,

Bank- u. Wechselgeschäft in Hamburg.

C. k. uprzywilejowany galicyjski

akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie

wydaje

6% LISTY HIPOTECZNE,

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z d. 2 lipca 1868 r. II. P. XXXVIII nr. 93. być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież w skutek Najwyższego postanowienia z d. 17 grudnia 1870 r. na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadia.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższą nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupony płatne d. 1go marca i 1go września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane d. 28 lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie** główna Kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu** i **Samborze;**

w **Wiedniu** Kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;

w **Pradze** Filia c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;

w **Bernie** c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu.

w **Berlinie** pp. Meyer & Comp.;

w **Warszawie** p. Leon Epstein.

(308-17-)

WYSTAWA rolniczo-przemysłowa w RZESZOWIE

otwartą będzie

dnia 2go Lipca b. r.

Zgłoszenia wystawców przyjmuje Komisya wystawy na ręce Członka swego

Alojzego Rybickiego.

UWAGA. Komisya wystawy postarała się o dostateczną liczbę pomieszkań dla wygody wystawców i gości zwiedzających wystawę. Komu więc na tem zależy, zechce pomieszkanie u Komisyi wystawy zamówić. (844-3 10)

Do sprzedania

Maszyna do szycia z fabryki Singera w bardzo dobrym stanie. — Bliższa wiadomość przy ulicy Wesołej pod L. 39. (884-2-3)

Dentysta z Berlina

J. Dłużyński

ul. Floryańska L. 333, I. piętro. (56 48-)

Guwernantki,

Guwernantki, Damy do towarzystwa, Guwernerów, Nauczycieli muzyki, języków, jako też **BONY** poleca *Mrs. Emily Reisner* w **Wiedniu, 41,** Praterstrasse Nr. **41.**

Gdy małe dzieci, przez towarzystwo z francuską lub angielską [illegible] się tego języka [illegible] **francuskie Bony i francuskie dziewczęta i chłopców** [illegible] które sprowadzone wprost z [illegible] *Mrs. Emily Reisner* w **Wiedniu, 41,** Praterstrasse **41.**

(123-10-12)

(666-3-12)

Nie do uwierzenia a przecież prawdziwem

jest to, że następujące

dobrze zregulowane zegarki

własnego wyrobu, przez c. k. urząd probierczy badane, **z trzechletniem** zaręczeniem **za bezcen** są sprzedawane.

Tylko 1 złr. 50 c. lub 2 złr. prawdziwy paryzki zegarek bronzowy, z jednorocznem poręczeniem.

Tylko 9 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek cylindrowy, ze szkłem kryształowem, sekundaryuszem, z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i kartką poręczającą.

Tylko 12 złr. srebrny zegarek cylindrowy z obrączką złotą, ze szkłem kryształowem, łańcuszkiem, medalionem ze złota talmi i kartką poręczającą.

Tylko 15 lub 20 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek cylindrowy z dwoma kopertami, grawirowany, z łańcuszkiem do zegarka z prawdziwego złota talmi i kartką poręczającą.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski srebrny w ogniu złocony zegarek chronometrowy, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi, skórzanym futerałem i kartką poręczającą.

Tylko 14 złr. taki sam lecz daleko lepszy, ze wschodnim drogoskazem.

Tylko 14 lub 17 złr. prawdziwy angielski zegarek remontoir książę Walii, najgrubszego kalibru, ze szkłem kryształowem niklowym składem, z prawdziwego złota talmi, zegarki te w porównaniu z innemi mają tę korzyść, że się je nakręca bez kluczyka, do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuszek, medalion ze złota talmi i kartkę poręczającą.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski zegarek ze złota talmi, cylindrowy, najnowszy fason, z podwójnem szkłem kryształowem, przez które można skład zegarka widzieć, z łańcuszkiem, medalionem ze złota talmi i kartką poręczającą.

Tylko 13 złr. zegarek ze złota talmi z podwójną kopertą odskakującą, z kryształowem szkłem i składem niklowym, z łańcuszkiem, medalionem ze złota talmi, futerałem skórzanym i kartką poręczającą.

Tylko 14 lub 17 złr. malutki zegarek damski srebrny pozłacany, z łańcuszkiem na szyję ze złota talmi i z kartką poręczającą.

Tylko 18 złr. prawdziwy angielski srebrny w ogniu złocony zegarek chronometrowy, z podwójną kopertą „pięknie emaliowany“, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i kartką poręczającą.

Tylko 18 lub 20 złr. najpiękniejszy srebrny zegarek ankrowy, o 15 rubinach, z łańcuszkiem, medalionem, futerałem skórzanym i kartką poręcz.

Tylko 20 złr. srebrny zegarek remontoir, nakręcający się bez kluczyka, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi.

Tylko 23, 25, 27 złr. złoty damski zegarek z łańcuszkiem, medalionem i kartką poręczającą. Niemniej 45 do 65 złr. z brylantami.

Łańcuszki ze złota talmi, krótkie złr. 1, 1.20, 1.50, 1.80, 2, 3, 4, 5, 7, na szyję długie złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 4, 5, 6, 8.

Największy skład wiedeńskich zegarów pendułowych własnego wyrobu.

Zegary nakręcane co 8 dni, 10, 18 do 20 złr. największe.

Zegary bijące godziny i pół godziny, nakręcane co 8 dni, od 25 do 30 złr.

Repetiery bijące godziny i kwadranse, od 40 złr. wyżej.

Najnowsze własnego wyrobu zegary ścienne grające 2 lub więcej sztuk, co godzina 1 sztukę.

Zegary grające 2 sztuki, 18 do 20 złr., 3 sztuki, 23 do 28 złr.

Wszystkie zegary są **najlepszej** jakości, i należy je od podobizn odróżnić.

Za nadesłaniem należytości lub pobraniem tejże pocztą każdy obstalunek wypełnia się w przeciągu 24 godzin.

Nieobciągane zegarki o 2 zł. taniej.

Cenniki bezpłatnie.

Barometry zegarowe pokazujące pogodę 12 godzin wprzód, za sztukę w kształcie szwarcwaldzkich zegarów ściennych z pendułem i wagami 60 centów. Dobrze idąca klepsydra 25 do 40 centów. — Zegar stołowy złr. 2, 3, 4, 5, 6 do 10 złr.

Pyszne **instrumenta grające, melodiony** z niebiańskiemi dźwiękami i **mandolium** et tremolo grające najnowsze kompozycye Straussa, Ziehrera, Offenbacha, Mayerbeera, Rossiniego i t. p., 1 sztuka grająca 4 arye, 7 złr. 80 cen., z 6 aryami 18 złr.

Albumy fotograficzne z muzyką złr. 8, 10, 12 do 15. **Tabakierki grające** 7 złr. 50 c. **Szkatułki na cygara** z muzyką, 18 złr. **Pudełka na potrzeby do szycia** z muzyką 15 złr., i setki innych przedmiotów z muzyką.

Tylko 10 centów kluczyk do zegarka, nadający się do wszystkich zegarków.

Tylko 50 cent. prawdziwy szwajcarski zegarek kieszonkowy, z łańcuszkiem, medalionem i futerałem—wszystko to kosztuje tylko 50 cent.!

Tylko 20 cent. dobrze idący słoneczny zegar, z łańcuszkiem i kompasem.

Tylko 6 złr. 50 c. pyszny paryzki zegar bronzowy pod szkłem, bijący, ozdoba każdego pokoju.

Tylko złr. 1.50, 1.80 lub 2 złr. najpiękniejsze szwarcwaldskie zegary ścienne z porcelanowym cyferblatem emaliowanym, za dobry chód 2 lata poręczenia.

Tylko przez paroletni pobyt w **Anglii** i **Szwajcaryi** i przez wielki odbyt jest się w stanie tak tanio sprzedawać.

ANTONI RIX w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16.

Za kupione u mnie zegarki zaręczam 3 lata, w razie gdyby w przeciągu tych trzech lat sprężyna pękła lub co innego się stało, obowiązuje się naprawić to bezpłatnie.

Główny skład w Wiedniu, Leopoldstadt, Praterstrasse 16.

Najnowsze

przez Wysoki Rząd poręczone

wielkie

Losowanie pieniężne,

rozpoczyna się z **d. 21 Czerwca** r. b. a kończy się w Listopadzie 1871. W tym przeciągu czasu zostaną w siedmiu oddziałach, pomiędzy innemi następujące główne wygrane wyciągnięte:

Największa wygrana

w danym razie 250.000 Mar.

150.000, 100.000, 50.000, 40.000, 25.000, 2 po 20.000, 3 po 15.000, 3 po 12.000, 1 na 11.000, 3 po 10.000, 4 po 8.000, 5 po 6.000, 11 po 5.000, 2 po 4.000, 27 po 3.000, 106 po 2.000, 6 po 1.500, 5 po 1.200, 156 po 1.000, 206 po 500, 303 po 200 talar. i t. d., *przy czem się nadmienia, że najmniejsza wygrana wyrównywa stawce.*

Już wiele znacznych wygranych wypłaciłem w poprzednich ciągnieniach moim odbiorcom, mianowicie: d. *17 Marca r. p. największą wygranę 152.000 Marków czyli 60.800 talarów*, i dla tego pozwalam sobie zaprosić do *powszechnego i słusznie szczęśliwego* współudziału. *Oryginalne losy* (nie Promesy) ważne i *urzędowo oznaczone* w ciągnieniu 21go Czerwca, posiadam w *największym* wyborze numerów i sprzedaję takowe: *Cały los oryginalny po złr. 3·50, — pół losu po złr. 1·75 — ćwiartka po 1 złr.* — Każde polecenie obciążone pieniędzmi, choćby jak najmniejsze, uskuteczniam *punktualnie.* Po ciągnieniu posyłam *natychmiast* każdemu uczestnikowi urzędową listę wygran darmo.

J. Dammann,

Kantor bankowy i wymiany w Hamburgu.

(674-8-9)

BANK GALICYJSKI dla Handlu i Przemysłu

w KRAKOWIE.

Zebranie ogólne Akcyonaryuszów Banku uchwaliło superdywidendę za rok 1870 na złr. 2 c. 60 w. a. od każdej akcyi zakładowej, a złr. 1 w. a. od każdej akcyi pierwszeństwa.

Bank więc ma zaszczyt zawiadomić PP. Akcyonaryuszów, że począwszy od **dnia 1 Lipca b. r. wypłacać będzie za kupon Lipcowy 1871 od akcyj zakładowych po złr. 2 c. 60 w. a. a za takiż kupon od akcyi pierwszeństwa po złr. 1 w. a. za sztukę.**

Nadto ma Bank przyjemność podać do wiadomości, że następujące akcye pierwszeństwa Nr. 63, 138, 156, 234, 294, 316, 451, 498, 523, 551, 574, 591, 612, 620, 640, 644, 1021, 1026, 1117, 1118, 1123, 1266, 1319, 1345, 1424, 1616, 1649, razem sztuk 27, w myśl art. 60 ustawy, do umorzenia wylosowane zostały, i że kasa Banku spłaca je począwszy od **1 Lipca r. b.** z pryma złr. 100 w. a. wynoszącą, to jest po złr. 200 w. a. za każdą akcyę pierwszeństwa na którą złr. 100 w. a. wpłacono.

Kraków 12 Czerwca 1871 r.

(852-1-3) **DYREKCYA.**

DENTYSTA H. ALFONS

(który przez 11 lat udzielał rady lekarskiej w Krakowie)

przybędzie do Krakowa 16 czerwca

i ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność potrzebującą jego pomocy, że mieszkać będzie w **Hotelu Saskim,** jednak tylko (853-1-3)

do końca czerwca.

LIEBIGA EKSTRAKT MIĘSNY z FRAY-BENTOS (Ameryka (Południowa).

TOWARZYSTWO WYROBU EKSTRAKTU MIĘSNEGO LIEBIGA w LONDYNIE

Wielka oszczędność dla domowego gospodarstwa.

Natychmiastowe przyrządzenie posilnego rosołu o $1/3$ część taniej, aniżeli ze świeżego mięsa. — Przyrządzenie i wzmocnienie zup, sosów, jarzyn i t. p.

Wzmocnienie dla słabych i chorych.

Dwa złote medale: Paryż 1867; złoty medal, Havre 1868.

Wielki Dyplom honorowy — najwyższe odznaczenie — Amsterdam 1869.

Ceny częściowe dla całej Austryi: (33-7-)

słoik 1 funt ang.	słoik $1/2$-funt. ang.	słoik $1/4$ funt. ang.	słoik $1/8$-funt. ang.
5 złr. 80 ct.	po **3 złr.**	po **1 złr. 70 ct.**	po **92 cent.**

Dla zapobieżenia podobiznom uprasza się uważać, że na każdym słoiku musi się znajdować świadectwo z podpisem pp profesorów barona ***I. von Liebiga*** i Dra ***Maxa von Pettenkofera.***

J. v. Liebig — M. v. Pettenkofer — DELEGATE.

Do nabycia prawie we wszystkich Handlach i Aptekach.

Skład hurtowny *dla odsprzedających ze zniżką wedle branej ilości u korespondentów Towarzystwa:* ***Józef Voigt et Comp w Wiedniu,*** zum „Schwarzen Hund“ am hohen Markt, Nr. 1 ***Kloger et Sohn w Wiedniu,*** Schottengasse Nr. 1.

W **Krakowie** w Handlach pp. ***E. Fuchsa, J. N. Waltera*** i ***Jakóba Goldwassera,*** ulica Floryańska, hotel „pod Różą“.

Kąpiele w Helgoland.

Zakład kąpielowy otwiera się 15 Czerwca, równocześnie z otwarciem żeglugi parowéj z Elby i Wezery, a zamyka się 20 Października.

W cichym spokojnym Helgolandzie jak wiadomo natura połączyła wszystkie własności wzmacniających morskich kąpieli, które to własności pojedynczo wzięte, stanowią korzyści kąpiel morskich. **Można się kąpać dowolnie tak podczas przypływu jak i odpływu morza na twardym piasku, z równem bezpieczeństwem przy silnem jak przy słabem biciu fali;** szczególnie zaś przez swe wyspiane położenie, odległość kilkumilową od wyziewów stałego lądu, łagodne i ożywiające powietrze morskie mające najważniejszy udział w leczniczych środkach kuracyi, zabezpieczone jest od każdego wpływu zmieniającego takowe. **Dlatego też Helgoland jest niemniej uważany jako klimatyczne miejsce kuracyjne.** W nowym budynku kąpielowym są zawsze wszelkie gatunki ciepłych, wannowych, siedzeniowych, natryskowych kąpieli, świeża żętyca a naturalnych wód mineralnych dostarcza miejscowa apteka.

Zapewniony jest gościom kąpielowym przyjemny pobyt przez różne rozrywki a mianowicie: wytwornie urządzony dom rozmowy, **którego lokale przez usunięcie gier hazardowych podwojone zostały,** wyborna kuchnia i piwnica najlepsze gazety, bale, koncerta, nowy piękny teatr, przejażdżki po morzu w statkach wiosłowych i żaglowych, polowanie i rybołowstwo, jakoteż jedyne w swym rodzaju oświetlenie pieczar w skałach.

Podczas pory kąpielowéj utrzymują regularną komunikacyę z Helgolandem dwa wielkie żelazne **statki parowe morskie,** najwygodniéj urządzone, mające wielkie salony, osobne kajuty dla dam i prywatne, wyborną restauracyę.

Przez dotyczące dyrekcye tej żeglugi ustanowione zostały następujące plany jazdy.

Z Hamburga do Helgoland odchodzi należący do **Hamburgsko-amerykańskiego akcyjnego towarzystwa żeglugi parowej** statek parowy.

Cuxhaven

Kapitan ***J. A. Lührs.***

Od 15 Czerwca do 13 Lipca w Poniedziałek i Czwartek.
Od 17 Lipca do 16 Września co Poniedziałek Czwartek i Sobotę.
Od 18 Września do 28 Września co Poniedziałek i Czwartek.
Nareszcie we Czwartek w dniu 5 12 i 19 Października.

Odpływ z Hamburga o 10ej z rana.

Z Helgoland do Hamburga z powrotem, zawsze nazajutrz **jednakże nigdy przed 7 z rana.**

Statek ten w szybkości niezrównany przez żaden statek na Elbie, odbywać będzie tę całą drogę w 6 do 7 a właściwą morską jazdę w 2 do 3 godzinach.

Z Bremenhaven-Geestemünde do Helgoland odpływa należący **do północno-niemieckiego Lloyda** dubeltowo-śrubowy parowiec.

Nordsee

kapitan ***J. Putscher.***

Od 27 Czerwca do 8 Lipca co Wtorek i Sobota.
Od 11 Lipca do 9 Września co Wtorek Czwartek i Sobota.
Od 12 Września do 30 Września co Wtorek i Sobota.
Nareszcie w Sobotę d. 7 Października.

Odpływ z Bremenhawen Geestemünde o 9tej z rana.

Z Helgoland z powrotem zawsze nazajutrz **tylko przez Niedzielę zatrzymuje się w Helgoland.**

Zamówienia na mieszkania przyjmuje podpisana dyrekcya, a lekarz kąpielowy, Dr. v. Aschen gotów jest udzielać bliższych wiadomości na lekarskie zapytania.

Helgoland, w Maju 1871.

(770-2-3) ***Dyrekcya kąpiel morskich.***

Wydawca: *Stanisław hr. Tarnowski*

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*